GŁOS POMORSKI

Nr. 224 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 26-go września 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Polska powinna domagać się takiego samego miejsca w Lidze jakie otrzymają Niemcy.

Znamienny głos dziennika francuskiego za którym opowiedzieć powinna się cała Polska.

Paryż, 24. 9. (AW). „Journal de Debats" omawiając wstąpienie do Ligi Narodów pisze, że gdyby Niemcom zostało przyznane miejsce w Radzie Ligi, to Polska musiałaby ze swej strony domagać się takiego samego miejsca dla siebie, inaczej bowiem mogłaby się wytworzyć taka sytuacja, że Niemcy poruszyliby sprawy polsko - niemieckie a niebyłoby nikogo, ktoby mógł bronić interesów Polski.

Rokowania polsko-gdańskie dobiegają końca.

Gdańsk, 24. 9. (Pat.) Polsko-gdańskie rokowania, dotyczące siedziby dyrekcji kolejowej w Gdańsku, oraz szeregu innych spraw spornych z dziedziny kolejowej, dobiegają końca. Dyskusja ogólna i szczegółowa została ukończona. Ze strony polskiej przedłużono już ostateczną redakcję punktów uzgodnionych, tudzież jednostronną redakcję punktów, co do których nie osiągnięto porozumienia. Końca rokowań należy się spodziewać około piątku bież. tygodnia.

Jak się przedstawia konstytucja weimarska w praktyce?

Znowu bezprawne aresztowania Polaków. — Kiedyż skuteczna interwencja rządu naszego położy temu kres?!

Olsztyn, 24. 9. (AW.) „Gazeta Olsztyńska" donosi o aresztowaniu grupy Polaków, powracających z pielgrzymki. Polacy śpiewali pieśni polskie, co doprowadziło do wściekłości urzędników poilcyjnych. Kilkanaście osób wśród wyzwisk i urągań odprowadzono do aresztu policji. Gazeta energicznie protestuje przeciwko takiemu traktowaniu mniejszości polskiej, żądając, aby tu wreszcie zrozumiano, że my mamy takie same prawa jak i Niemcy.

„Zemsta" sowietów za aresztowanie komisarza Ernejgolda.

Warszawa, 24. 9. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Wilna, że w ostatnich dniach zostało uprowadzonych przemocą dwóch posterunkowych 23-ciej kompanji policji granicznej. Uprowadzenie miało nastąpić jako zemsta za aresztowanie komisarza bolszewickiego Ernejgolda.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Kownie.

16 Polaków weszło w skład Rady Miejskiej.

Gdańsk, 24. 9. (Pat.) „Rigaische Nachrichten" donoszą, że w sobotę zakończyły się na Litwie wybory samorządowe do rady miejskiej w Kownie. Wybrano 28 Litwinów, 17 Żydów, **16 Polaków,** 6 Niemców, 1 Rosjanina i 5 kandydatów partji właścicieli domów (różnych narodowości i wyznań) czyli razem 70 osób.

Praca w zagłębiu borysławskim podjęta na nowo.

Robotnicy powrócili do zajęć.

Lwów, 24. 9. (Pat). Dzienniki donoszą: wczoraj wieczorem zakończyły się wreszcie pretraktacie przedstawicieli robotników i pracodawców w sprawie strajku w przemyśle naftowym zagłębia borysławskiego. Żądania robotników zostały wprzeważnej części przyjęte. Strajk wobec tego zakończono i dziś robotnicy przystąpili już do pracy.

Król bułgarski zamordowany?

Londyn, 24. 9. (Pat.) „Daily News" z największemi zastrzeżeniami podaje otrzymaną z Białogrodu wiadomość, jakoby król bułgarski został zamordowany.

Wiedeń, 24. 9. (Pat.) Bułgarskie poselstwo w Wiedniu oświadcza, że wiadomości o zamordowaniu króla bułgarskiego są niezgodne z prawdą.

Z chińskiego terenu wojny.

Szanghai, 24. 9. (Pat.) „United Press" potwierdza wiadomość o upadku Czao-Janga.

Paryż, 24. 9. (Pat.) „New York Herald" donosi z Szanghaju: Po odwrocie gen. Lu-Jung-Hsing wojska Kiang-Fu zajęły ważną linję kolejową Szanghaj—Hang-Tschou.

Londyn, 24. 9. (Pat.) Biuro Reutera dowiaduje się, że wszystkie wielkie mocarstwa postanowiły powstrzymać się od wszelkiej interwencji w Chinach. Również ostatnie doniesienia z Szanghaju potwierdzają to.

Londyn, 24. 9. (AW.) Tsang-Tso-Lin posuwa się nieustannie naprzód, znajdując się o 150 kilometrów na północno-wschód od Pekinu. Razem z Tsang-Tso-Linem znajdują się obecnie wojska gen. Tenga, dowodzącego dywizją chrześcijańską. Wojska wzięły do niewoli 2000 żołnierzy i zdobyły duże zapasy amunicji. Inne dywizje cofają się, ponieważ niektóre kompanje okazały skłonność do przejścia na stronę nieprzyjaciela. Szanghaj nie został jeszcze obsadzony, ponieważ sytuacja gen. Lu, która początkowo była bardzo korzystna, znacznie się pogorszyła. Okręty chińskie, znajdujace się w Szanghaju, przeszły na stronę wojsk rządowych.

Największa od 100 lat powódź w Petersburgu.

Cały Petersburg pod wodą.

Wiedeń, 24. 9. (AW.) „Unitet Presse" donosi, że olbrzymia powódź, która nawiedziła Petersburg, jest największą od 100 lat. Woda podniosła się do 100 stóp, znosząc domy i fabryki, zalewając składy i magazyny. Uszkodziła nawet przewodniki elektryczne. Tramwaje i telefony nie funkcjonują. Ilość ofiar powodzi dotychczas nie znana.

U[illegible]D ROSYJSKO-CHIŃSKI.

Tokio, 24.[illegible] (Pat.) Według doniesień z Mukdenu Cuang-Tso-L[illegible]awarł z rządem sowieckim układ, na mocy którego Czan-Tso-Lin uznaje rząd moskiewski i przyjmuje artykuł układu rosyjsko-chińskiego z 31 maja rb. w sprawie kontroli kolei wschodnio-chińskich.

Na czasie.

PAKT WZAJEMNYCH GWARANCYJ POINCAREGO.

II.

Dnia 2 maja 1922 r. nalegałem jeszcze: „Najświeższe zdarzenia" — mówiłem — „usprawiedliwiają stanowczo konieczność porozumienia powszechnego, które proponowaliśmy. Traktat w Rapallo wykazał, o ile to było jeszcze potrzebne, że nie nad Renem w pierwszej linji ujawni się manewr ofenzywy niemieckiej, przeznaczonej dla zrujnowania gmachu pokoju, zbudowanego w Wersalu.

Zastrzeżenia paktu francusko-angielskiego, dotyczące ochrony naszej granicy, odwrócą w rezultacie groźbę niemiecką od Renu. Są one konieczne dla naszego bezpośredniego bezpieczeństwa, będą one jednak bezcelowe, o ile Francja i Anglja nie dadzą przykładu przezorności w stosunku do groźby pośredniej, lecz niemniej niebezpiecznej. Atak bowiem nastąpi na wschodzie Niemiec. Na to wskazuje nietylko zdrowy rozsądek, lecz także ujawnione już dowody rzeczowe. Generał Nollet donosi, że istnieje konna policja niemiecka, sformowana wzdłuż korytarza polskiego, z drugiej zaś strony odkrycia broni na Górn. Śląsku, dowodzą aktywności „Selbstschutzu", który się zorganizował tam w sposób groźny. Powyższe fakty wskazują, że chodzi tu już nie o zwykłe przygotowania, że robota ta nie może się odbywać bez zgody Rządu Niemieckiego i że jest ona skierowana przeciwko Polsce.

Wspomniana propozycja nie miała w Londynie większego sukcesu, niż poprzednie i musiałem sobie powiedzieć, że na tej drodze niema nadziei do osiągnięcia porozumienia. Rząd angielski nie okazywał zresztą wielkiej skłonności do przyznania mi racji także co do innych moich uwag.

Wtedy to Liga Narodów, rozpatrując kwestję ograniczenia zbrojeń, doszła sama do kwestji paktów wzajemnej gwarancji. „Delegacja francuska, zaopatrzona w moje instrukcje, zaznajomiła Ligę Narodów z opinją rządu Republiki za pomocą memorjału z dn. 15. VI. 1923, który da się streścić w kilku słowach: „Nie może być zgody co do kwestji redukcji zbrojeń, jak tylko wzamian za poparcie zewnętrzne, tej samej wartości praktycznej i tej samej szybkości wykonania. Traktat ogólny byłby pożyteczny, lecz niewystarczający: powinnyby go zatem poprzedzić traktaty poszczególne. Poszczególne te traktaty „miałyby przewidzieć zorganizowanie sił pomocniczych i nawet koniecznych zasobów finansowych".

Stale urzędująca Komisja doradcza Ligi Narodów, przyznała większością głosów, że projekt delegacji francuskiej, przedstawiony przez pułkownika Regnier, pozwala Państwom, członkom ugrupowania defensywnego, „wypracować zgóry plan pomocy natychmiastowej i efektywnej", i że może on doprowadzić Europę do redukcji zbrojeń. Komisja tymczasowa, która otrzymała mandat przedstawienia tekstu Zgromadzeniu, wzięła również za podstawę warunki zasadnicze naszego projektu. Skombinowała je z niektóremi punktami projektu Lorda Roberta Cecil'a i wypracowała tekst pośredni, opierający się całkowicie na zasadach, przyjętych przez rząd francuski.

Teza komisyj ekspertów Ligi jest bardzo jasna. Nie rezygnując z korzyści ogólnego traktatu, którego wartość moralna nie ulega dyskusji, i który daje możność osiągnięcia pewnych sankcji, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej. — Komisje sądzą, że jeden podobny traktat nie byłby skuteczny i nie stworzyłby pomocy natychmiastowej, efektywnej, zgodnej z a priori ustalonym planem, tak jak tego żądała rezolucja 3-go Zgromadzenia. Byłoby to wydaniem krajów, których granice są słabsze, na łaskę inwazji.

Pozostając w ramach traktatu ogólnego, przymierza obronne, zawarte między mocarstwami, które są związane wspólnotą interesów i wystawione na wspólne niebezpieczeństwa, dałyby możność zorganizowania na czas, w sposób precyzyjny pomocy wzajemnej, i w rezultacie odparcia natychmiastowego wszelkich agresywnych wystąpień. W ten sposób gwarancje zastrzeżone w przymierzach obronnych i przez traktat ogólny, uzupełniałyby się odpowiednio.

Co do tego właśnie systemu, inspirowanego przez Francję, przyjętego przez Lorda R. Cecil'a, popartego przez p. Benesza, p. Skirmunta i p. Lebrun, 4-te Zgromadzenie Ligi zasięgało opinji rządów. Belgja, Finlandja, Estonja, Łotwa i Bułgarja już zgłosiły swoje przystąpienie.

Stany Zjednoczone, nie biorąc udziału w Lidze Narodów, nie mogły posunąć się tak daleko, lecz oświadczyły, iż interesują się żywo i z wielką sympatją odnoszą się do wysiłków, czynionych w Genewie dla osiągnięcia ograniczenia zbrojeń. Przeciwnie zaś Rosja, Niemcy i Anglja wypowiedziały się wszystkie trzy przeciwko temu projektowi. Te trzy Państwa zgodnie odmawiają Radzie Ligi Narodów prawa sądzenia, czy zachodzi fakt zaczepki. „Czasami bywa niemożliwe, mówi rząd sowiecki, ustalić napewno, kto był napastnikiem, a kto ofiarą“.

„Określenie pojęcia napastnika, mówi pan Ramsay Mac Donald, jest rzeczą skomplikowaną“. — „Nie możemy się zgodzić, mówią Niemcy, żeby Rada Ligi Narodów decydowała, czy stajemy w obliczu wojny zaczepnej“.

„Poszczególne przymierza, mówi p. Cziczerin, mogą być nieuniknione, lecz nie potrafią one odegrać roli dobroczynnej, usuwającej wojnę“.

„Przymierza poszczególne były pomawiane o to, że zagrażają pokojowi, mówi Anglja. Rząd Jego Królewskiej Mości nie może nie uznać słuszności tej krytyki“.

„System proponowany — mówią Niemcy — nie jest w stanie doprowadzić do redukcji zbrojeń“.

„Wolimy — mówią Sowiety — kongres generalny, z którego wykluczona byłaby kwestja rozbrojenia“.

„Wolimy — mówią Anglicy — konferencję, zwołaną dla wszystkich narodowości“.

„Wolimy — deklarują Niemcy — Izbę sprawiedliwości światowej, dla rozstrzygania konfliktów prawnych, i trybunał obowiązującego arbitrażu, dla rozwiązywania konfliktów politycznych“.

Wielka Brytanja dodaje z humorem: „Proponowany traktat, wedle sztabu generalnego naszej marynarki, wymagałby, jeśliby miał być dokładnie wykonany, powiększenia naszych sił morskich“. — Trudno o większą dozę dowcipu a propos. Ale z tem wszystkiem, rząd angielski zapomina, o jednej rzeczy, mianowicie, że jest członkiem Ligi Narodów, i że powinien w rezultacie dawać przykład przestrzegania paktu.

Otóż co mówi ten pakt? Artykuł pierwszy mówi, że członkowie Ligi muszą uznawać statuty bez żadnych zastrzeżeń, przestrzegać zobowiązań międzynarodowych i przyjmować regulamin, ustanowiony przez Ligę.

Artykuł ósmy zastrzega, że wszyscy członkowie Ligi muszą udzielić sobie w sposób najzupełniej otwarty wszystkich informacji, dotyczących zakresu ich uzbrojenia, a również ich programów wojskowych, morskich i lotniczych.

Artykuł dziesiąty określa, że członkowie Ligi zobowiązują się uszanować i przestrzegać nietykalności terytorjalnej i niezależności politycznej wszystkich członków Ligi i na wypadek napadu, groźby, albo niebezpieczeństwa, Rada ma przygotować środki dla zapewnienia wykonania tego zobowiązania. Zobowiązania!! Rozumiecie to dobrze?!

Artykuł jedenasty powiada wyraźnie, że każda wojna albo groźba wojny, czy ona dotyczy bezpośrednio, lub też wcale nie dotyczy, jednego z członków Ligi, interesuje całą Ligę.

Artykuł szesnasty dodaje, że jeśli jeden z członków Ligi podejmuje wojnę, bez uprzedniego odniesienia się do Ligi, jest ipso facto uważany jako ten, który wypowiedział wojnę wszystkim pozostałym członkom Ligi. ci zaś obowiązani są zerwać z nim wszelkie stosunki handlowe i finansowe; w tym wypadku Rada ma polecić poszczególnym zainteresowanym rządom mobilizację sił wojskowych, morskich i lotniczych, aby przy ich pomocy członkowie Ligi mogli wzajemnie współdziałać z siłami zbrojnemi, przeznaczonemi do wymuszania posłuchu dla zobowiązań Ligi.

Czyż wszystkie te zastrzeżenia miałyby dziś być martwą literą? Nie! nigdy nie zostały one uchylone, i pozostają one prawem dla wszystkich mocarstw, które zasiadają w Genewie. Dotychczas Anglja współdziałała w długiej i sumiennej pracy, którą Liga Narodów wykonała w zakresie łącznych kwestji uzbrojenia i paktów. Partycypowała ona przynajmniej tak długo, póki miały one charakter teoretyczny. Odłącza się ona od Ligi właśnie w tym momencie, gdy ta zaczyna poszukiwać drogi do polityki realnej, na której zdawałoby się mogłaby znaleść zgodę Francji i wszelkich tych narodów europejskich, dla których równowaga i bezpieczeństwo stanowią potrzebę zasadniczą.

W ten sposób Liga przygotowywała na przyszłość pokój silnie zorganizowany. Jednocześnie uchylała ona wszelką myśl natychmiastowej konferencji i przedwczesnego rozbrojenia, które mogłyby uprzedzić niezbędne dla Francji i Polski gwarancje. Trzeba mieć nadzieję, że, pomimo odmowy Anglji, Rosji i Niemiec, to dzieło płodne i pokojowe Genewy nie zostanie zaniechane, i że reszta narodów będzie miała za punkt honoru doprowadzić je do pomyślnego końca.

Nie możemy zresztą posuwać zaślepienia do tego stopnia, ażeby nie wiedzieć, że polityka tak prosta i o tak dobrych na pozór intencjach rozbrojenia powszechnego na całym kontynencie, jak ją definjuje list angielski, odpowiada pewnym nieustannym aspiracjom polityki angielskiej. Dla Anglji pokój europejski zależy przedewszystkiem od skasowania i nieograniczonego zmniejszenia wszelkiej siły militarnej przeważającej, na skutek czego przywróconą zostałaby równowaga kontynentalna negatywna, którą brytyjska potęga morska, pompatycznie wystawiona niedawno w Spithead, mogłaby w razie potrzeby utrzymać.

Flota angielska nie stanowi prawdopodobnie broni zaczepnej — nikt nie podejrzewa Anglji o ukryte plany nowych zdobyczy terytorjalnych. Lecz w stosunku do Francji i do Europy rozbrojonej, ta silna armja morska byłaby — co jest dostatecznie jasne — niebezpiecznym, a potężnym środkiem nacisku.

Anglja czuje się doskonale, gra jej jest aksamitna, powróciła z Waszyngtonu ze statutem, który zabezpiecza jej przewagę na oceanach: zależy jej na wyciągnięciu z tej przewagi wszystkich możliwie korzyści nawet na lądzie.

List podpisany przez p. Mac Donalda nie jest coprawda zupełnie zgodny z osobistą jego opinią, i musiał on w tym wypadku, jak w wielu innych, uledz wpływom urzędów, czuwających nad staremi tradycjami. W rzeczywistości powiedział on bardzo niedawno jeszcze w Izbie posłów, że niema dla bezpieczeństwa europejskiego innej koncepcji możliwej do zrealizowania, niż ta, którą podaje Liga Narodów.

A jednak właśnie gmach Ligi Narodów, rząd angielski, wspomagany przez Berlin i Moskwę, może zniszczyć.

Życzmyż Polsce i Francji, życzmyż Europie całej, ażeby im się to nie powiodło!

Raymond Poincare.

Sierpień 1924.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 24. 9. (Pat). Podczas dzisiejszej dyskusji w 3-ej komisji (rozbrojeniowej) przyjęto przedewszystkiem art. 6 projektu opracowanego przez komitet 12-tu.

Następnie dłuższą dyskusję wywołał art. 7 projektu, przewidujący, że podczas postępowania arbitrażowego ani też przed niem nie mogą być powzięte jakiekolwiek zarządzenia mobilizacyjne.

Gen. de Marinis (Włochy) wystąpił z wnioskiem dodatkowym zastrzegającym, że kontrola nad takiemi ewtl. przygotowaniami wojennemi dokonywana będzie przez organ, niemający pod żadnym pozorem charakteru organu stałego, to znaczy organ, któryby w żadnym razie nie mógł funkcjonować w normalnych warunkach pokojowych: Kompromisowy wniosek włoski został zaakceptowany przez Hendersona (Anglja) i Boncoura (Francja), poczem przyjęto na wniosek włoski zmianę tego artykułu w tym kierunku, że w niczem nie przesądza się uchwał przyszłej konferencji rozbrojeniowej w sprawie stworzenia ewentl. organów dla przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń. W dalszym ciągu dyskusji po przyjęciu drobnych poprawek redakcyjnych przyjęto art. 7 projektu.

Art. 8, 9 i 10 są jak wiadomo rozpatrywane przez komisję prawniczą. Art. 11, dotyczący stref demilitaryzowanych przyjęty został bez jakichkolwiek sprzeciwów, natomiast żywą dyskusję wywołał art. 12, dotyczący zobowiązań w zakresie przeprowadzenia sankcji w stosunku do strony uznanej za napadającą.

Delegat holenderski London żądał bardziej dokładnego określenia co do tego, jak daleko mają iść ewtl. zobowiązania poszczególnych państw co do gotowości oddania swoich sił zbrojnych do dyspozycji Ligi Narodów. Na tem dyskusja została przerwana.

Genewa, 24. 9. (Pat). W kołach Ligi Narodów wielkie zainteresowanie wywołała wczorajsza uchwała rządu Rzeszy w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Uchwała ta a w szczególności ustęp dotyczący sondowania opinji u mocarstw, reprezentowanych w Lidze Narodów był szeroko omawiany.

Wśród delegacji podzielone są zdania co do tego, czy trudności przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów obecnie się zmniejszyły, czy też przeciwnie są łatwe do przezwyciężenia. Oświadczenie Herriota, że w sprawie tej niema nic więcej do powiedzenia ponad to co powiedział w Genewie, umocniło w kołach Ligi ogólne wrażenie, że Niemcy w ciągu obecnej sesji prawdopodobnie nie postawią wniosku o przyjęcie.

Genewa, 24. 9. (Pat). Uchwała kompromisowa przyjęta przez komisję rozbrojeniową na wniosek włoski ma brzmienie następujące: Jeżli Rada Ligi Narodów uzna, że skarga danego państwa w sprawie ataku ze strony innego państwa nadaje się do wzięcia pod uwagę, wówczas winna ona, jeżeli to uzna za właściwe, zarządzić ankietę śledczą w jednem lub kilku zainteresowanych państwach.

Ankiety takie mają być dokonane w czasie jak najkrótszym. Podpisujące państwa zobowiązują się udzielić wszelkich ułatwień dla przeprowadzenia tego rodzaju ankiety śledczej.

Zakończenie II. międzynarodowego kongresu akademickiego.

Kraków, 24. 9. (Pat.) W dniu dzisiejszym zakończył obrady drugi kongres C. I. E. Pożegnalna kolacja w starym teatrze dała gościom raz jeszcze okazję do zamanifestowania sympatji i wdzięczności dla Polski.

Gdańsk, 24. 9. (AW.) Dziś pociągiem z Poznania przybyła do Gdańska delegacja angielskich studentów, powracających z kongresu z Warszawy. Uczestnicy wycieczki wyrażali żywe zadowolenie z pobytu w Polsce, podkreślając uprzejmość, z jaką ich wszędzie witano i okazywali podziw dla rozwoju Polski. Dziś popołudniu wycieczka odjechała statkiem „Baltara“ do Anglji.

Na Litwie kowieńskiej przygotowuje się rozruchy antysemickie

Kowno, 24. 9. (AW.) W Kownie pojawiły się odezwy i ulotki, nawołujące do antysemickich rozruchów. Ruch ten podobno ma swe źródło w sferach litewskich zamieszkujących w St. Zjednoczonych.

Kadry strzelców litewskich, które pustoszą pogranicze Polski.

Kłajpeda, 2. 49. (AW). Dzienniki litewskie podają ustawę o związku Szaulisów (strzelców litewskich) zwracając uwagę na wojskowy charakter tej organizacji i współudział władz w utrzymaniu jej. Należy zaznaczyć, że Szaulisami posługuje się rząd litewski przy napadach na pogranicze Polski, przyczem zawsze się wypiera jakichkolwiek bliższych stosunków z tą organizacją, jak to również było z napadem przez Szaulisów na Kłajpedę.

Proces o zamordowanie metropolity Jerzego.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. -- Zabił go jako zdrajcę cerkwi prawosławnej.

Warszawa, 24. 9. (Pat.) Dziś w karnym sądzie okręgowym rozpoczęła się sprawa duchownego prawosławnego Szmaragda Łatyszenki, oskarżonego o zamordowanie metropolity autokefalnej cerkwi prawosławnej w Polsce śp. Jerzego.

Przewodniczy kompletowi sądowemu sędzia Kozakowski. Po odczytaniu aktu oskarżenia Łatyszenko oświadczył w języku rosyjskim, iż do winy nie poczuwa się, gdyż zamordował metropolitę Jerzego, jako zdrajcę cerkwi prawosławnej w Polsce.

Skandal poborowy w Warszawie

coraz szersze zatacza kręgi.

Rewizja w P. K. U. -- Ślady zbrodniczej działalności. -- Sztuczne wywołanie chorób

Warszawa, 24. 9. (AW.) „Kurjer“ donosi, że w sprawie wykrycia bandy oszustów poborowych śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Zarządzona rewizja P. K. U. wykryła zbrodnicze ślady działalności fałszerzy, jak korespondencję, weksle, recepty lekarskie na środki sztucznego wywołania chorób itp. Według „Kurjera“ największej winnym jest pułkownik Zakłatyński, miljonerzy Fuchsowie i Tyniecniewicz, szpieg policji niemieckiej.

Niemcy otrzymują pożyczkę 5 mil. dolarów z Ameryki.

Berlin, 24. 9. (Pat.) „Vossische Ztg.“ donosi z Nowego Jorku, że zawarto tam umowę w sprawie pożyczki w wysokości 5 miljonów dolarów dla zagłębia Ruhry.

Austrja na drodze sanacji pieniądza.

W ślad za Polską.

Wiedeń, 24. 9. (Pat). Na posiedzeniu parlamentu min. skarbu Kienbeck zapowiedział, że w najbliższym czasie wniesie przedłożenie o wprowadzeniu Austrji szylinga jako jednostki monetarnej. Szyling równać się będzie 10 000 koron austrjackich.

KLĘSKA POWODZI W FINLANDJI.

Helsingfors, 24. 9. (Pat.) Z pobrzeżnych miejscowości wschodniej części zatoki fińskiej donoszą o powodziach, powodowanych silnemi wiatrami. Miasta Wyborg i Kotka ucierpiały b. silnie. Poziom wody jest wyższy, aniżeli podczas ostatniej, sto lat temu powodzi. W pewnych miejscach podniósł się o 3 metry ponad poziom normalny.

*

PRZYROST LUDNOŚCI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 24. 9. (AW). Spis ludności sporządzony w dniu 31 sierpnia 1924 przez senat wykazuje, iż ludność Wolnego Miasta wynosi 385,571 co w porównaniu z ostatnim spisem wyk. przyrost o 118 641. Gm. Gdańsk liczy 207 154, Sopoty 27505 i 3 okręgi wiejskie 150 912 głów. Najwięcej przybyło stosunkowo ludności w Sopotach mianowicie 4 555.

(Wartoby się dowiedzieć, jak się przedstawiają stosunki narodowościowe według ostatniego spisu. Ilu jest w Wolnym Mieście Polaków. O tem jednak senat przezornie milczy. A nawet, w razie, gdyby ogłosił oficjalnie statystykę, trzebaby mieć duże zastrzeżenia, gdyż politycznym podporządkowanoby względy etyczne. Red.)

Bezprzykładnie zuchwały napady bandcki na pociąg wojewody Downarowicza.

Banda złożona z 40 osób zatrzymuje pociąg. — Wojewoda Downarowicz i biskup Łoziński obrabowani.

Warszawa, 24 września.

Do jakiego stopnia zuchwałości i bezkarności dochodzą napady bandyckie w Polsce, świadczy o tem następujące zdarzenie:

W środę 23 września br. w południe około godz. 1-ej na pociąg pasażerski na linji Prakońsk — Łubcza (woj. poleskie) napadła szajka bandycka w sile mniejwięcej 40 ludzi. Bandyci — uzbrojeni od stóp do głów w najnowsze karabiny, rewolwery, granaty ręczne — odczepili parowóz, który samopas puścili dalej.

Następnie po wysadzeniu mostu za pociągiem w kierunku Pińska — rozpoczęli swą „działalność". Z najzupełniejszym spokojem przechodzili z wagonu do wagonu, rabując podróżnych z wszystkich kosztowności. W pociągu znajdowało się niewiele jadących, ale wśród nich takie osobistości, jak wojewoda Downarowicz, biskup Łoziński, senator Wysłouch oraz komendant okręgowej policji p. Miansowicz.

Pasażerowie wskutek niewielkiej ilości oraz nagle tym napadem zaskoczeni i nastraszeni nie stawili zupełnie oporu. Jeden tylko odważniejszy przypłacił to życiem.

Bandyci wystawiali obrabowanym pokwitowania, podpisane przez ukraińsko - białoruskie stowarzyszenie.

Po skończeniu „pracy" bandyci rozproszyli się i uciekli szybko w rozmaite strony.

Cały napad nie trwał więcej jak 20 minut..

Późnym wieczorem dotarli piechotą z grupą pasażerów woj. Downarowicz i biskup Łoziński do Łunińca, skąd natychmiast rozpoczęto pościg.

Okoliczne garnizony Łuniniec i Pińsk wysłały oddziały w pościg. Z Brześcia również wyruszył pościg, który udał się na miejsce napadu specjalnym pociągiem. Obława na bandytów prowadzona jest przy wytężeniu wszystkich sił.

Inspekcja kresów wschodnich przez p. min. Hübnera.

Pobyt w Równie. — Wojewoda wołyński gen. Olszewski wita uroczyście ministra na dworcu. — Lustracja posterunków policyjnych i straży granicznej. — Dalsza podróż do województwa poleskiego.

Warszawa, 24. 9. (Pat.) Rozpoczynając podróż inspekcyjną po wschodnim pograniczu p. min. spraw wewnętrznych Hübner przybył dnia 24 bm. do Równego, gdzie wojewoda wołyński gen. Olszewski z wszystkimi urzędnikami województwa i przedstawicielami miejscowych władz powitał p. ministra na dworcu.

Po przejściu przed frontem kompanji honorowej Policji Państwowej i zwiedzeniu miasta p. minister udał się w dalszą drogę do rejonu granicznego Ostróg.

W Mogilanach powitali p. ministra przedstawiciele powiatowych urzędów ze starostą p. Ostrowskim na czele, poczem minister dokonał inspekcji posterunków policji granicznej w Wielbownie.

Następnie udał się p. minister do Ostroga, gdzie po bytności w kościele katolickim parafjalnym, w cerkwi prawosławnej i synagodze, inspekcjonował posterunki policji państwowej na odcinku granicznym w pobliżu Ostroga, posterunki policji miejscowej w Ostrogu, powiatowej komendy policji oraz koszary granicznej kompanji policyjnej.

P. minister zwiedził również stację repatrjacyjną i halę dla handlu granicznego. Po przyjęciu przedstawicieli miejscowych władz i organizacji społecznych oraz zwiedzeniu paru starostw, p. minister powrócił do Równego, gdzie przyjął na audjencji szereg osób, poczem udał się w podróż inspekcyjną do województwa poleskiego.

Awantura polityczna w Kłajpedzie.

Aresztowanie 11 osób. — Tendencyjne doniesienia prasy litewskiej. — Kto właściwie organizował zamach? — Poważne nieporozumienia w mieście.

Warszawa, 24 września.

Przed kilku tygodniami zdarzył się w Kłajpedzie fakt, który prasa polska pominęła prawie zupełnem milczeniem lub tylko drobnemi uwagami.

Fakt ten rozmaicie był opisywany. Natomiast oficjalny komunikat litewski podaje następujące:

„Komisarz policji kłajpedzkiej, opierając się na tajnych doniesieniach, zawiadomił delegata Litwy w okręgu kłajpedzkim, że w Kłajpedzie zorganizował się Centralny Komitet, mający na celu dokonanie przewrotu politycznego. Na podstawie tych doniesień policja dokonała rewizji u niejakiego Becka w Janiszkach, gdzie istotnie odbywało się zebranie spiskowców. Aresztowano wówczas 11 osób. W ręce policji wpadł bogaty materjał obciążający i wskazujący na łączność ruchu wywrotowego z tajnemi organizacjami wojskowemi w Tylży, kierowanymi przez kpt. Amona".

Prasa niemiecka w Prusach Wschodnich i w Kłajpedzie przypisuje organizację zamachu czynnikom nieodpowiedzialnym. Natomiast prasa litewska wszczęła wielki alarm, twierdząc, że poza Niemcami byli w tę aferę wmieszani i Polacy.

Jednak najprawdopodobniejszą zdaje się być wersja, która mówi że akcję tę prowadził

rząd kowieński

w celu wywołania rozruchów w Kłajpedzie, a tem samem odłożenia wyborów do sejmików i Sejmu — które przeprowadzone w obecnym czasie zwiększyły bardzo opozycję w parlamencie kowieńskim.

Należy przytem zaznaczyć, że niezadowolenie z rządów litewskich jest coraz większe, bunty i strajki powstają coraz częściej, a w samej Kłajpedzie antagonizm między ludnością i władzami litewskimi z jednej strony, a miejscową ludnością niemiecką wzrasta z dnia na dzień. Narazie wszakże dzieje się to wszystko i załatwia wewnętrznie, nie przychodzi w konflikty zewnętrzne, albowiem i rząd kowieński i rząd berliński w imię „wyższych" interesów pracują nad utrzymaniem dobrych wzajemnych stosunków.

Przegląd prasy.

Echa ostatniej polemiki w Genewie posiadają jeszcze dzisiaj szerokie komentarze w prasie. Okazuje się bowiem, że jeszcze nigdy na żadnych konferencjach lub zgromadzeniach Ligi Narodów imperjalizm angielski nie wystąpił tak jaskrawo, — jak podczas ostatniej dyskusji nad Lemanem. Jako główni na pozór rzecznicy pacyfizmu światowego głoszą Anglicy nieustannie, że w stosunkach międzynarodowych system oparty na sile musi ustąpić systemowi rozbrojenia i arbitrażu. W świetle wywodów angielskich zaporą utrudniającą realizację tego ideału jest „militaryzm" Francji i sprzymierzonej z nią grupy państw środkowo-europejskich. „Gazeta Warszawska" w artykule wstępnym p. t. „Angielski nawalizm" niezwykle trafnie charakteryzuje wystąpienia delegatów angielskich w Genewie:

„Ale o dziwo! Gdy po długiej dyskusji uznano w Genewie zasadę arbitrażu, okazało się, że wątpliwości i zastrzeżenia w tej dziedzinie wysuwają nie „militaryści" francuscy, ale angielscy ojcowie projektu. Nieugięty pacyfizm angielski, tak niedostępny zdawałoby się dla wszelkich kompromisów, załamał się przy sprawie pacyfizmu... morskiego. Ci sami delegaci Anglji, którzy tyle energji włożyli w walkę z francuskiemi zasadami obrony narodowej, stanęli na stanowisku, iż obowiązkowy arbitraż nie może być stosowany do zatargów morskich. Anglicy dążą niewątpliwie szczerze do stworzenia międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, którego zadaniem byłoby ferowanie wyroków na.... lądzie, ale nigdy się nie zgodzą na to, aby pod kompetencję takiego trybunału dostała się np. sprawa Gibraltaru. W tym wypadku Anglicy są zdania, że dla zlikwidowania wszelkich możliwych konfliktów wystarczy najzupełniej silna flota imperjum brytańskiego. Na granicach tej potęgi kończyć się ma sprawiedliwość i bezstronność Ligi, tutaj ustalony w Traktatach stan posiadania nie może ulec żadnej rewizji".

Tu sęk właśnie. Osłabić innych na lądzie, nie tykając swojej potęgi morskiej.

I wciąż jeszcze pisze i mówi się przeważnie o Lidze Narodów i sprawach z nią związanych. Sporo w tem rzeczy godnych uwagi. P. poseł Stroński n. p. zwrócił w „Rzeczypospolitej" uwagę, że nie tylko my, ale i wszyscy inni nie znają dobrze statutu Ligi i że dopiero po nieskończonych debatach okazało się, iż wszystko, o co najwięcej się sprzeczano, przewidziane już jest w statucie. Poseł Stroński ostrzega, że usunięcie wojen nie będzie oznaczać koniecznie triumfu sprawiedliwości. Bo wprawdzie:

„Pokój jest największem dobrodziejstwem, a wojna najstraszniejszem zniszczeniem, ale bywało, że pokój stawał się śmiercią, a wojna ratunkiem albo wybawieniem. Czy obecne usunięcie wojny będzie tak przeprowadzone, że wyjdzie to na dobre sprawom słusznym oraz państwom i narodom godziwie żyjącym, czy też stworzy się stan rzeczy, w którym nowe zyski i nowe udogodnienia dla siebie znajdą ptaki drapieżne między państwami? Bo przecież przechylenie biegu wypadków, przez wprowadzenie sądów zamiast broni, może pójść w jedną lub drugą stronę.

Przełom, dokonany w stosunkach międzynarodowych przez te zmianę, byłby tak ogromny, że dzisiaj niema umysłu, któryby już ogarnął wszystkie nowe możliwości, jakie się otworzą nietylko dla sprawiedliwości, ale i dla nieprawości, jak zawsze w świecie, a są to możliwości, dotyczące poprostu rzeczy ostatecznych w życiu narodów i państw, ich bytu i niebytu".

Przed kilku dniami bawiła w Warszawie delegacja społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego, aby zaprotestować przeciwko powoływaniu przy województwach zachodnich „beiratów" polsko-niemieckich. Prasa lewicowa powitała delegację z oburzeniem. Najbardziej gorącym w sprawach b. dzielnicy pruskiej okazał się p. Ehrenberg. To też niepodobna odmówić słuszności wywodom „Kurjera Poznańskiego", który tak pisze:

Więc narodowe dążenia Wielkopolski ośmiela się p. Ehrenberg porównywać z brutalną i barbarzyńską polityką rządu pruskiego. Wobec tego musimy odpowiedzieć p. Ehrenbergowi tak jak różnym jego kolegom z poznańskich lub berlińskich „blattów". Czy słyszał p. Ehrenberg o zakazywaniu Niemcom uczenia się ich języka? Czy wie p. Ehrenberg, że Niemcy posiadają tu swoje szkoły i mogą odbywać spokojnie praktyki religijne? Czy słyszał p. Ehrenberg o tem, aby prześladowano w Poznaniu Niemców tak jak prześladowano Polaków, np. mieszkającą jeszcze w Poznaniu p. Anielę Tułodziecką, uwięzioną za udzielanie lekcji języka polskiego? Jakie dowody posiada p. Ehrenberg na poparcie ogłaszanych światu podobnych paszkwili? Jeżeli dowodem dla antynarodowej kampanji p. Ehrenberga jest ostatni protest Wielkopolski, to odpowiemy, że społeczeństwo tutejsze protestuje tylko przeciwko uprzywilejowaniu Niemców, a nie przeciwko ich równouprawnieniu.

A dalej:

P. Ehrenberg woła, że trzeba abyśmy „dobrę wolę (wobec Niemiec) i wobec własnych obywateli (niemieckiego pochodzenia) i wobec całego świata zamanifestowali". Sądzimy, że już dość długo bezcelowo i ze szkodą dla państwa „manifestowaliśmy" tę „dobrą wolę", nie wykonując przyznanych nam przez Traktat Wersalski praw i dopuszczając, aby wewnętrzne spory polsko - niemieckie obiegały wszystkie międzynarodowe trybunały i służyły za powód do atakowania Polski przez wrogie nam siły za granicą.

A jeżeli „Kurjer Poranny" powołuje się na liberalną politykę względem mniejszości i dysydentów Rzeczypospolitej w w. XVIII, to — naszem zdaniem polityka ta nie przyniosła Polsce tych korzyści, o jakich pisze p. Ehrenberg. Trudno zresztą nazwać polityką to, co było wyrazem naszego niedołęstwa i lenistwa. Nasza przysłowiona tolerancja doprowadziła do zażydzenia całego prawie kraju, a to przyniosło nam tak wielkie szkody narodowe, materjalne i moralne. Na tym bowiem terenie zażydzonym mógł tylko wykwitnąć między innemi tak wysoce kompromitujący Warszawę kwiatek, jak „Kurjer Poranny"

Ale cóż w tem dziwnego. P. Ehrenberg, należąc do obozu „genjalnego marszałka", który wszędzie chciał tworzyć federacje i autonomję dla mniejszości, z uporem twierdzi, że charakter Ziem Zachodnich jest narodowościowy i zasługuje na utworzenie „beiratów".

Cel widoczny: kombinacja ukraińska w r. 1920 i wileńska w r. 1922 nie udały się, osiwiali trybunowie ludu zbłaźnili się w niemożliwy sposób — wobec tego trzeba szukać szczęścia na Zachodzie.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć urywek z korespondencje genewskiej p. H. Korab-Kucharskiego w niedzielnej „Rzeczypospolitej", urywek, wiele rzeczy wyjaśniający:

Naogół wszystkie konferencje (a było ich 48) kończą się „najzupełniejszem uzgodnieniem sprzeczności stanowisk i położeniem mocnej podwaliny dla trwałych i pełnych wzajemnej ufności stosunków".... Boć nie trzeba zapominać że delegaci to są ludzie, a co gorsza, ludzie polityczni. Wciągu lat pięciu wytworzyła się specjalna delegacka psychologja, która polega na tem, że się raczej kłamie w żywe oczy, niźli przyznaje do zbyt ostrego rozdźwięku, lub też daleko idące ustępstwa.

Tak oczywiście też jest i w Genewie i dotyczy to nie tylko (jakby mogli przypuszczać złośliwi) naszej delegacji ale też i każdej innej.

Specjalna psychologja delegacka wytworzyła też specjalny słownik, na który ludzie daleko mieszkający dają się jeszcze łapać.

Mówi się zazwyczaj, zacierając ręce:

— Doskonały dzień, teza nasza osiągnęła wybitny sukces...

W chwili, gdy się stosunki na dobre zaostrzają, gdy jedno z mocarstw sztorcem staje i upiera się przy swojem zdaniu mówi się pod wieczór z łagodnym uśmiechem:

— Punkty widzenia się zbliżają. Naturalnie trzeba trochę cierpliwości i pracy: nie odrazu Paryż zbudowano. Ale możemy pana zapewnić, że z obu stron panuje się z jak największą dobrą wiarą jaknajszczerszą chęć dobicia do wspólnego celu.

Pocóż to wzajemne się okłamywanie? Poprostu dlatego, że ogromnej większości delegatów chodzi raczej o własne laury i popularność, a dopiero na drugim planie o obronę interesów reprezentowanego przez siebie państwa.

Wszystkim mniej więcej, czy się zwą Iksiński, Ikson, Iksinkoff, czy de Ixe chodzi głównie o ten rezultat. I dlatego dochodzi, dojść zawsze musi na konferencji do porozumienia. Nie obawiajcie się, będzie tak i tym razem, a cały dowcip polega na tem, by osiągnięte decyzje były tak zagmatwane i wiele mówiące, żeby czytane lewem okiem robiły wrażenie zwycięstwa Pingwinów a z prawego oka sprawiały wrażenie wielkiego powodzenia Marswinów. Chodzi o to, by każdy Anglik czy Francuz, Polak czy Litwin, Włoch czy Serb mógł, powróciwszy do domu wydać klatkę piersiową i krzyknąć:

— Zwyciężyłem!

Ale, powiecie czytelnicy, jakiż pożytek z tych niejasnych, chwiejnych, praktycznie nie dających się zastosować rezolucyj? Co z tego wyniknie?...

Co wyniknie? Bardzo proste: następna konferencja.

Tymczasem cała opinja narodu polskiego jest niezmiernie zaciekawioną, co powie p. Skrzyński w sejmowej komisji spraw zagranicznych po swoim powrocie do Warszawy. Dotychczas jakoś nie spieszy się naszemu ministrowi z przyjazdem, ale powinien o tem pamiętać, że „co się odwlecze, to nie uciecze"...

(en—er.)

Telegramy.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 24. 9. (Pat.) Rada Ministrów dziś o godzinie 5 popoł. uchwaliła wniosek min. spraw wewn. w sprawie zmiany kilku paragrafów statutu chrześcijańskiego związku drużyn konduktorskich, wniosek min. spr. wewn. w sprawie zatwierdzenia statutu związku stowarzyszeń inżynierów państwowych Rzplitej Polskiej, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu biletów skarbowych oraz rozporządzenie wykonawcze do ustawy z lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych.

NOWY DZIENNIK NACJONALISTYCZNY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 24. 9. (Pat.) Z dniem 6 października zacznie wychodzić w Gdańsku nowy dziennik nacjonalistyczny niemiecki pod tytułem „Morgenpost".

ZEMSTA NIEMIECKA NA GÓRNIKACH POLSKICH.

Düsseldorf, 23. 9. (Pat.) Według pogłosek, które zdają się być uzasadnione, górnicy w okręgach Rauxel i Ickern, przyjęci do pracy przez M. I. C. U, M. w okresie biernego oporu, mają być zwolnieni przez konsorcjum Gluecknera z chwilą przejęcia kopalń przez administrację niemiecką. Pragnąc dostarczyć pracy zwolnionym robotnikom, MICUM wysyła 1600 robotników, przeważnie Polaków, do kopalń francuskich w Pas de Calais i Lotaryngii.

Pokłosie pomorskie.

Jak wyglądają Chojnice z pierwszego rzutu oka. — Zabytki przeszłości. — Czy powstanie muzeum Pomorskie. — Stary Fryc i patrjotyczny kupiec! — Chojnice — polskie miasto. — Jak jest z żydami. — Słynny proces. Tajemnica nierozwiązana. — Czy mord rytualny? — Odnawianie fary. — Życie społeczne. — Absenteizm inteligencji.

(Od naszego korespondenta).

Chojnice, dnia 23 września.

Jestem w Chojnicach. Duży dworzec, przystosowany widocznie do ożywionego tu niegdyś ruchu kolejowego, drzemie w jakimś sennym zaciszu. Idę w kierunku miasta. Jest ono czyste, staranną widać ręką utrzymane. Tajemnica tego stanu rzeczy mieści się w tym, że na czele miasta stoi tak inteligentny, kulturalny burmistrz, jakim jest powszechnie szanowany Dr. Sobierajczyk. Żałuję niezmiernie, że nie zastałem burmistrza, gdyż jest na urlopie. Ciekawość moja dziennikarska nie daje mi spokoju. Chcę się dowiedzieć o stanie, rozwoju tego grodu. Nieprzeparta żądza mię pcha, aby zwiedzić ratusz. Już zewnętrzna strona tego gmachu budzi miłe, estetyczne wrażenie, cóż dopiero wnętrze budynku, utrzymane z wzorową czystością. Takiego ratusza rzadko szukać na Pomorzu. Korzystam z uprzejmości sekretarza magistrackiego, p. Wilczewskiego. Oprowadza mię po ubikacjach ratusza. Przedewszystkiem wspaniała sala posiedzeń. Ściany ozdobione obrazami. Rzuca się w oczy dużych rozmiarów obraz bitwy pod Chojnicami, następnie obraz portretowy pierwszego posiedzenia radnych, po odbudowie ratusza. Przechodzę do innej sali. Jest tu nieco zabytków historycznych. W specjalnej szafie depozytowej przechowywane są puhary srebrne cechów, wykopaliska jak naprzykład ostroga, wydobyta z terenu, gdzie rozegrała się słynna bitwa pod Chojnicami. Z rozmowy dowiedziałem się, że wykopano z ziemi swego czasu przed wojną, czółno, ciekawy okaz, który jednak przez nieświadomość stróża magistrackiego, uległ zniszczeniu. Oto, ni mniej ni więcej, tylko poczciwina porąbał to czołno na drzazgi do pieca. Chojnice, stare to i o bogatej historycznej przeszłości miasto. Przed wojną noszono się z zamiarem założenia tu muzeum. Czy dziś projekt dojdzie do skutku — nie wiem. Mnie się tylko wydaje, o czem już miałem sposobność pisać w swych „Pokłosiach", że należałoby zorganizować „Muzeum Pomorskie" i rozsiane po tej ziemi zabytki przeszłości, scentralizować w muzeum, mającym swą siedzibę w reprezentacyjnym miejscu Pomorza.

Z najwyższym tedy poklaskiem trzeba przyjąć zapowiedź wojewody. Dr. Wachowiaka, że w tej materji już poczyniono pewne starania.

Z innych przedmiotów, jakkolwiek dla nas bez właściwego znaczenia, to jest bez tego sentymentu historycznego, wspomnieć muszę o fotografji kupca Gockowskiego, który Fryderykowi Wielkiemu, pożyczał pieniądze na kolonizację Pomorza. Na fotografji tej widnieje dedykacja — „patrjotycznemu kupcowi". Dzisiaj portret tego kupca wstydliwie spoczywa na dnie szafy. Nie pomogły łajdackie pieniądze, jak widać z nazwiska polskiego renegata. Pomorze zdołało w szybkim tempie zeskrobać pokost pruski.

Dziś Chojnice to miasto nawskroś polskie. Świadczy o tem 80 proc. ludności polskiej, choć przed wojną, jednym z najbardziej miast Pomorskich, sprusaczonych sztucznie, był ten gród.

Ciekawy okaz benedyktyńskiej pracy jest kronika Chojnic, ręcznie, niby drobnym makiem, pisana przez jednego z burmistrzów.

Co do żydów, to Chojnice ich tak wiele nie posiadają, bo zaledwie 76 osób, co na 10 000 mieszkańców jest liczbą znikomą. Czy jednak powiększy się ta ilość przez napływ elementu semickiego z Kongresówki i Galicji, przyszłość i nasza zdolność odporna pokaże.

Jeśli już mowa o żydach, to warto wspomnieć, że Chojnice, nie tak dawno, przed wojną były ogromnie zażydzone. Miasto to słynne było swego czasu na całą Rzeszę niemiecką. Echa procesu tak sensacyjnego, jak o mord rytualny, daleko rozeszły się nawet poza granice państwa niemieckiego. W roku 1902 na mieszkających tu żydów padło podejrzenie o dokonanie mordu rytualnego na osobie niejakiego Wintera. Poszlaki wszelkie wskazywały na to, że dopuszczono się ohydnej zbrodni. Okoliczności tego mordu były potworne. Ciało nieszczęśliwca, czy w celu ukrycia zbrodni, czy też dla zadania mu większych katuszy — poćwiartowano na kawały. Nogę naprzykład policja znalazła na jednym z dachów domu. Proces ten, który posiadał znamiona zasadnicze, bo miał nareszcie rozwiązać zagadkę uprawiania mordu rytualnego przez sfanatyzowane religijnie pewne sfery żydowskie — nie dał żadnego rezultatu, jak i również nie ujęto sprawców zbrodni. — Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że swego czasu przed wojną, w Kijowie również toczył się słynny proces Beljisa o mord rytualny. Jeden i drugi proces nie oświetlił tej ponurej tajemnicy. Ludność chrześcijańska Chojnic jednak nie mogła się uspokoić a instynktownie dała upust swemu oburzeniu. Chojnice byłyby widownią okropnej rzezi, gdyby nie wojsko i policja.

Chojnice nie jest to miasto o rozwiniętym przemyśle, dlatego też bolączka bezrobocia zbytnio tu nie dolega. — Wszakże ilość bezrobotnych sięga cyfry 100. Magistrat poczynił już kroki, ażeby tym bezrobotnym dać pracę i preliminował określoną sumę na roboty doraźne.

Zwiedzając miasto, nie można ominąć starożytnej fary z XIII-go wieku. Odwiedzam świątynię. Znajduje się w stanie gruntownego remontu. Prace w tym kierunku prowadzi p. Lewandowski. Dach przedtem drewniany, zastąpiono solidnem sklepieniem. Zarówno struktura kościoła, jak i jego wiek interesują mię niezmiernie. Nie jestem zaspokojony w swej ciekawości, bo ks. radca Makowski, niestrudzony badacz przeszłości Pomorza — nieobecny w domu, wskutek czego nie mam od kogo zasięgnąć informacji. —

Życie społeczne i organizacyjne kwitnie tu bujnie. Niezmordowany ks. Makowski patronuje „Zgodzie", „Towarzystwu parafjalnemu", „Towarzystwu Ludowemu", ruchliwy i czynny udział bierze w tow śpiew. „Lutnia". Powszechną sympatją cieszy się burmistrz p. Dr. Sobierajczyk, bez którego udziału nie obejdzie się żadna uroczystość, obchody; chętnie przebywa na zebraniach towarzystw. — Poważnym i zasłużonym obywatelem Chojnic jest p. Szreiber, prezes miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnych, za którego inicjatywą towarzystwo to zostało powołane do życia. — Na wzmiankę zasługuje „Sokół", dzięki p. Dolacie, okręgowemu prezesowi „Sokoła", który rozwija ruchliwą działalność około rozwoju tej placówki.

Kierownikiem tutejszego urzędu skarbowego jest p. Szulc, młody, ale doświadczony i pełen energji pracownik w dziedzinie skarbowej. — Nic też dziwnego, że zdołał w krótkim czasie swego urzędowania pozyskać sympatię ogółu. P. Szulc jest przykładem urzędnika, dbającego o harmonję między władzą a społeczeństwem i dlatego zaproszony, chętnie przybywa na zebrania towarzystw i wygłasza referaty z dziedziny podatkowej. —

Jedno na zakończenie trzebaby poruszyć, a mianowicie gnuśność, ospałość miejscowej inteligencji, która mogłaby brać udział w zebraniach i pracy organizacyjnej towarzystw. — Mogłaby, ale jakoś nie chce. Dlaczego tak jest, to już pozostanie tajemnicą tych świeczników, którzy chowają swe „światło pod korzec". — A może to światło jest tylko wstydliwym płomykiem?

(es.)

Referat w zakresie spraw opracowanych przez Wydział Przemysłu i Handlu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Dokończenie,

Do zakresu działania Wydziału Przem. i Handlu należy pozatem administracyjny nadzór nad sprawą legalizacji narzędzi mierniczych. W tej dziedzinie obowiązują nadal częściowo przepisy niem. ustawy o miarach i wagach, przewidujące oprócz kar administracyjnych konfiskatę narzędzia mierniczego nielegalizowanego lub nie przedłożonego w swoim terminie do wtórnej legalizacji, przyczem w tym wypadku nie jest decydująca kwestja, czy dane narzędzie miernicze służy bezpośrednio do sprzedaży towarów, czy też do własnego użytku — lecz już same posiadanie niewzorcowanego narzędzia mierniczego i trzymanie go w pogotowiu jest dostatecznym powodem do powyższych represji. Na tle wspomnianych przepisów wynikł cały szereg zażaleń ze strony ludności, co spowodowało tut. Urząd do porozumienia się z Naczelnikiem Okręgu Legalizacji, mającym swoją siedzibę w Poznaniu, który podjął się objazdu poszczególnych powiatów w celu bliższego wyjaśnienia funkcjonarjuszom administracyjnym stosowania przepisów o miarach i wagach. Przy tej okazji p. Naczelnik Okręgu Legalizacji rozpatrzył i odręcznie załatwił, cały szereg spraw i poczynił w poszczególnych wypadkach ułatwienia w kierunku dodatkowego zalegalizowania skonfiskowanych narzędzi mierniczych. Obecnie w toku jest sprawa nadania koncesji poszczególnym warsztatom reperacyjnym do przeprowadzania napraw narzędzi mierniczych co w znacznym stopniu ułatwi utrzymanie tych narzędzi w porządku i wydatnie zmniejszy wypadki konieczności stosowania powyższych kar

Dalszą sprawę wywołującą zażalenia ze strony ludności jest kwestja podziału Województwa na okręgi kominiarskie i stosunek ludności do przymusowego wymiatania kominów. W czasie obecnym okręgi kominiarskie w ilości 47 obwodów istnieją w 14 powiatach i m. Toruniu, w pozostałej zaś części województwa jakkolwiek również istnieje przymus wymiatania kominów, to jednakże ludność nie jest ograniczona w wyborze kominiarza, któremu prace tę chce powierzyć. Jakkolwiek ze względu na bezpieczeństwo ogniowe obwody kominiarskie wydają się lepsze aniżeli wolna konkurencja kominiarzy, a to ze względu na odpowiedzialność obwodowego mistrza kominiarskiego, to jednakże tarcia pomiędzy ludnością a obwodowymi mistrzami kominiarsk. wytworzyły tendencję do znoszenia obwodów i kwestja ta jest obecnie aktualną w trzech powiatach. Działalność Wydziału Przem. i Handlu w tej dziedzinie zmierza ku temu, ażeby wpoić w ludność uznanie konieczności systematycznego wymiatania kominów, co jest tem bardziej rzeczą ważną, że sprawa asekuracji od ognia budynków nie jest jeszcze należycie do stosunków przedwojennych dostosowana.

Mając na uwadze również bezpieczeństwo publiczne,, Wydział z całą bezwzględnością stosuje wszelkie rygory prawne wynikające z ustawy i przepisów o ustawianiu, przenoszeniu i uruchamianiu kotłów parowych. Z powodu dostosowywania naszego przemysłu do nowych warunków ekonomicznych ruch w tej dziedzinie jest bardzo znaczny i to nie tylko w kierunku powstawania nowych instalacji kotłowych. Wychodząc z założenia, że każdy kocioł parowy, nie będący pod dozorem Stowarzyszenia dozoru nad Kotłami parowymi lub nie posiadający przepisowego pozwolenia na używanie jest niebezpieczny jak dla zakładu, tak i dla robotników. Wydział po wyczerpaniu odpowiednich upomnień stosuje opieczętowanie nielegalnie pracujących kotłów parowych, co w niejednym wypadku powoduje zwolnienie części robotników, jednakże winę za to ponoszą sami zainteresowani uchylający się od wykonania wymagań prawa. Ogólna ilość zarejestrowanych w Wojew. Pomorskiem kotłów parowych wynosi 2500 w tem w przybliżeniu 2200 czynnych, przyczem w roku sprawozdawczym 1923 wydano 51 pozwoleń na nowe instalacje a w roku bieżącym do dnia 1. 9. — 33.

Wypadków przymusowego zatrzymania kotłów parowych było w roku 1923 101 a mianowicie: 33 za przekroczenia przepisów kotłowych i 68 wymeldowanych jako bezczynne.

W roku bieżącym do dnia 1 września opieczętowano 107 kotłów parowych, w tem połowa za wykroczenia przeciw przepisom.

Wydział Przem. i Handlu P. U. W. jest władzą nadzorczą naczelnych organizacji rzemieślniczych na terenie tut. Województwa a mianowicie: Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu (obejmującej całe województwo), Związków Cechowych i Wydziałów Cechowych. Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu ze względów formalnych i taktycznych jest jeszcze w stanie komisarycznym, ponieważ przeprowadzenie wyborów do Izby Rzemieślniczej było odkładane w nadziei, iż nowa polska ustawa przemysłowa umożliwi przeprowadzenie wyborów na nowych zasadach. Stan taki mógł być utrzymany do dnia dzisiejszego dzięki temu, że trafny wybór członków Komisarycznej Izby Rzemieślniczej pozwolił utrzymać czynności tej Izby na wysokości zadania, wskutek czego w łonie samego rzemiosła niema wyraźnej tendencji do zmiany obecnego stanu rzeczy. Pomimo to jednakże tendencje organizacyjne w łonie rzemiosła są bardzo silne, dzięki czemu obecnie prawie w każdem mieście funkcjonuje Wydział Cechowy, łączący osoby rozmaitych zawodów, podległe jedynie władzy nadzorczej I instancji oraz powstają Związki Cechów, łączące cechy jednego zawodu jak np. związek cechów piekarskich, rzeźnickich kominiarskich i fryzjerskich. Pozatem niezależnie od organizacji cechowej, rzemiosło organizuje się w związki rzemieślników samodzielnych, mające do spełnienia duże zadania gospodarcze i społeczne.

Spowodowany okresem sanacyjnym zastój w przemyśle i handlu skłania nasze sfery przemysłowe i handlowe do szukania rynków zbytu i zamówień za granicą, z drugiej strony świadomość konieczności wprowadzenia pewnych ulepszeń w metodach pracy zmusza naszych przemysłowców do szukania za granicą ulepszonych narzędzi pracy. Powoduje to liczne wyjazdy za granicę, czemu sprzyjają ulgi w zapłacie za paszporty. Ulgi te są udzielane przez Wydział Przemysłu i Handlu. Biorąc jednakże pod uwagę potrzeby budżetowe Państwa Wydział udziela tych ulg tylko w wypadkach rzeczywistej konieczności wyjazdu danej osoby za granicę w celach handlowych lub przemysłowych, przyczem konieczność ta musi być uzasadniona nie tyle dobrem materjalnem jednostki, co polityką gospodarczą w kraju.

W końcu nadmieniam, że Wydział Przemysłu i Handlu poświęca dużo czasu na utrzymanie w porządku statystyki przemysłu Woj. Pomorskiego i ewidencji zakładów objętych przesileniem gospodarczem. Statystyka jest zorganizowana w formie kartoteki obejmującej ogółem 2583 zakłady przemysłowe a mianowicie podług grup:

Przemysł mineralny 157 zakł. w tem 34 nieczynne: przemysł żelazny i metalowy 70 zakł.; przemysł maszynowy elektrot. 229 zakł. w tem 5 niecz.; przem. chemiczny 24 zakł. — 1 niecz.; przem włókienniczy 15 zakł.; papierniczy 5; przetworów zwierzęc. 30; drzewny 463 — 9 niecz.; spożywczy 1365 — 79 niecz.; odzieżowy i galant. 31 — 1 niecz.; budowlany 80 — 1 niecz.; poligraficzny 45 — 1 niecz.; użyteczn. publ. 69 — 1 niecz.; razem 2583 — 132 niecz.

W tem zakładów mających silnik 2014 (106 nieczynnych) z nich 329 zatrudnia ponad 20 robotników, a 1685 — mniej niż 20-stu.

Zakładów bez silnika 569 (26 nieczynnych), z nich zatrudnia 51 ponad, a 518 mniej niż 20 robotników.

Ogólny stan zatrudnienia w roku 1923 wynosił 23 573 robotników przy uruchomieniu 105, 5 proc. w stosunku do roku poprzedniego i 74 proc. w stosunku do stanu zatrudnienia z roku 1913-go. Ostatni okres przesilenia w przemyśle przyniósł nam znaczną redukcję stanu zatrudnienia, który jednakże wskutek ciągłych zmian na razie cyfrowo ująć się nie da. Wypadki redukcji robotników w znaczniejszych zakładach są niezwłocznie podawane do wiadomości władzom centralnym w celu przedsięwzięcia w granicach możności środków zaradczych, oprócz tego przesyła się tymże władzom sprawozdania co miesiąc o stanie przesilenia. Szczegółowe sprawozdania statystyczne o przemyśle, jego produkcji i stanie zatrudnienia, sporządza się raz na rok w mies lutym za rok ubiegły.

Powyższy referat oczywiście nie wyczerpuje całego zakresu działania Wydziału, można by tu jeszcze wymienić sprawy ulg celnych, eksportu i importu towarów, dostaw rządowych sprawy kredytu dla zakładów przemysłowych, sprawy giełd, nieuczciwej konkurencji, sądy przemysłowe i handlowe, nadzór nad kolejkami prywatnemi, sprawy wyszkolenia zawodowego i wiele innych, jednakże omawianie wszystkich tych spraw musiało by znacznie przekroczyć ramy niniejszego referatu, wobec czego referaty z tych dziedzin mogą być opracowane stopniowo później na życzenie poszczególnych redakcyj.

ŻYDZI — NAJWIĘKSZYMI WROGAMI POLSKI.

Wśród aresztowanych przestępców politycznych jest olbrzymi procent żydów.

Urzędowo komunikują:

Z powodu podnoszonych niejednokrotnie, zarówno w prasie miejscowej, jakoteż zagranicznej głosów o nadmiernej ilości t. zw. więźniów politycznych w Polsce i podawanie tej liczby na 4 do 6 tysięcy, Ministerjum Sprawiedliwości zarządziło dnia 25-go sierpnia br. jednodniowy spis więźniów tej kategorji we wszystkich więzieniach.

Zgodnie z tym spisem urzędowym na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej dnia 25-go sierpnia br. znajdowało się w więzieniach 1419 osób podejrzanych lub skazanych w sprawach politycznych, a mianowicie mężczyzn 1316, kobiet 103. Z pośród tych więzionych, rozmieszczonych w 55 więzieniach, było Polaków 398, Rosjan lub Rusinów 299, Białorusinów 145, żydów 497, Niemców 16, Litwinów 36, Czech 1. Ilość więźniów politycznych w Polsce wynosi 4 procent w stosunku do ogółu więzionych za przestępstwa zwykłe. Podane liczby w obecnej chwili uległy bardzo [illegible] zmianom.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W ERZERUM.

300 wsi w gruzach. — Liczba ofiar wynosi 4 000 osób.

Londyn, (PAT). Według doniesień z Konstantynopola odczuto w Erzerum nowe trzęsienie ziemi, przyczem 300 wsi zostało zupełnie zniszczonych.

NOWE OZDOBY PRZY MUNDURACH.

Pisma donoszą:

Do czasu wprowadzenia munduru paradnego w wojsku wprowadzone będą w najbliższej przyszłości pewne ozdoby do obecnych mundurów, a mianowicie otoki na czapkach dla broni sukienne, a dla służby belki kolorowe na rękawach i naramienniki srebrne, a dla oficerów sztabowych z balonami pasy srebrne paradne przetykane amarantem, guziki przypinane srebrne, lakierki i białe rękawiczki. Szable na srebrnych rapciach. Ozdoby podoficerskie zamiast srebrem będą przetykane białym jedwabiem.

Czyżby panowie referenci w min. spraw wojsk. nie mieli już innego zmartwienia?

Sprawy religijne.

Liczba katolików w Chinach. — Katolicka organizacja rolnicza w Hiszpanji. — Katolicka międzynarodówka robotnicza. — Jej obrady w Antwerpji: Uchwały nauczycielstwa francuskiego w Lyonie.

Jezuita Kennley, który od szeregu lat działa w Szanghaju, podaje statystykę katolicyzmu w Chinach. Według jego obliczeń na 439 miljonów mieszkańców, liczba katolików wynosi 2 miljony 208 tysięcy.

* * *

Ruch katolicko-społeczny Hiszpanji opiera się głównie o syndykaty rolnicze zjednoczone w Narodową federację katolickich rolników". Organizacja ta liczy 67 związków prowincjonalnych, 4 tysiące syndykatów lokalnych z 2,500,000 członków, ma 1,700 kas ludowych, a oszczędności w nich umieszczone wynoszą 200 miljonów pesetów. Majątek „Narod. Federacji katol. rolników" stanowi ponadto: 31 młynów, 15 składnic kooperatywnych, 7 central elektrycznych, 1 fabryka mydła, 1 fabryka szkła, 1 fabryka nawozów sztucznych, 4 dzienniki i 70 tygodników. Roczny obrót funduszów organizacji wynosi ponad miljard pesetów. Organizacja to zatem olbrzymia, potężna. Kieruje nią znakomity działacz społeczny, Ks. Novares.

* * *

Holandja która od szeregu lat daje impuls do akcji katolickiej innym narodom, podjęła w ostatnim okresie, powojennym, myśl założenia katolickiej międzynarodówki robotniczej. Myśl ta przybrała realne kształty projektu w r. 1919 na kongresie międzywyznaniowym chrześcijańskich robotników w Lucernie; katolicy robotnicy tam obecni postanowili przystąpić do założenia swojej katolickiej międzynarodowej organizacji. Poseł holenderski Hermanns zwołał na styczeń 1923 roku konferencję w tej sprawie do Konstancji. Były reprezentowane poza Holandją państwa Belgja, Szwajcarja, Niemcy i Austrja. Obrady toczyły się pod przewodnictwem robotniczego posła austrjackiego, Kunschaka. Skonstatowano, że we wszystkich krajach reprezentowanych na konferencji są osobne stowarzyszenia robotnicze i że się wszędzie opierają o tesame podstawy programowe — o encykliki Leona XIII. Dla przeprowadzenia zaś organizacji międzynarodowej wybrano osobny komitet.

Komitet ten zwołał drugą konferencję do Antwerpji, która się odbyła od 19—21 lipca b. r. Oprócz uczestników pierwszej konferencji przybyli teraz reprezentanci jeszcze: Francji, Hiszpanji, Włoch, Luksemburga i Czecho-Słowacji. Zajęto się na niej naprzód sprawą stosunku robotników do katolicyzmu. Stwierdzono, że najgorzej pod tym względem jest we Francji, gdzie w centrach wielkomiejskich i przemysłowych nieraz i ponad 60 procent robotników nie jest ochrzczonych. Przedstawiciele innych krajów stwierdzili, że wrogie dla katolicyzmu usposobienie robotników usuwa praca stanowych robotniczych organizacji katolickich. Zarazem podkreślono, że obok kulturalnej pracy muszą te organizacje prowadzić także akcję polityczną, jednak nie w postaci klasowej partji robotniczej, tylko w łączności z katolicką partją kraju, opartą o solidaryzm społeczny, będący wykładnikiem prawdziwego katolicyzmu. Tym myślom dano wyraz w osobnej rezolucji.

Ponadto postanowiono stworzyć międzynarodową organizację robotników katolickich, wybrano jej zarząd, w którym zostawiono wolne miejsca dla krajów na konferencji nie reprezentowanych. W następnych rezolucjach zwrócono uwagę na pożyteczność międzynarodowego Biura pracy w Genewie i podkreślono ważność 8-godzinnego dnia pracy dla życia robotniczego.

Nie przeceniając wartości konferencji antwerpskiej, można i należy w niej widzieć dalszy etap w postępie idei Leona XIII i organizacji robotniczych, które Wielki Papież stworzył lub swym autorytetem utwierdził. Jeśliby się katolicki ruch robotniczy wzniósł na „poziom apostolstwa, jak tego pragnął Leon XIII., a masy robotnicze dały się pociągnąć ku jego ideałom-wtedy socjalistyczna międzynarodówka straciłaby grunt pod nogami, i zniknęłoby niebezpieczeństwo przewrotów i rewolucji, które z jej istnieniem się łączy.

* * *

Jak daleko postąpił radykalizm w duszy nauczycielstwa francuskiego, świadczą uchwały kongresu nauczycieli szkół powszechnych, zgrupowanych w socjalistycznej C. G. T., który się odbył w sierpniu w Lyonie.

Kongres zażądał usunięcia nauki historji ze szkoły, ponieważ „podręczniki szkolne (nawet Lavisse'a) są przepojone duchem klerykalnym", — a dalej, ponieważ „sami nauczyciele nie umieją historji uczyć", nie odróżniając „prawdy od kłamstw" i t. p. „La Croix" zwraca uwagę, że owe podręczniki, używane w szkołach francuskich, w których kongres dopatruje się „ducha klerykalnego", są odrzucone i potępione przez biskupów francuskich.

Po tej uchwale nie powinni dziwić dalsze przyjęte przez kongres. Zażądano — donosi „La Croix" wprowadzenia szkoły świeckiej do Alzacji i Lotaryngji, utrzymania szkoły świeckiej nawet w tym wypadku, gdyby „jej wyniki były małe" (t. j. gdyby nie miała uczniów, jak się w katolickich gminach często zdarza), by „każdy urzędnik miał świadectwo studjów ze szkoły państwowej", by „zakazano duchownym nauczać w szkole", by „rząd popierał i pobudzał działalność komitetów obrony laicyzacji", a odmówił wszelkiej subwencji dla szkół prywatnych (t. j. katolickich), by „zmuszono urzędników do posyłania dzieci tylko do szkół świeckich", by do szkół państwowych „nie przyjmowano jak tylko personel prawdziwie świecki", by zmieniono prawo z dnia 2 sierpnia 1914 r. „opóźniające rozwiązanie pewnych kongregacyj zakonnych i zamknięcia 138 szkół zakonnych".

Po zakończeniu kongresu socjalista Levy w imieniu p. Herriota — jak pisze „La Croix" — gratulował „nauczycielstwu, że kroczy na czele ruchu syndykalistycznego, który ma zaprowadzić nowy porządek prawny i moralny, dla odnowienia Francji i całego świata".

Uchwały powyższe są tak znamienne i tak wymowne, że wszelki komentarz jest zbyteczny! Nienawiść i zaślepienie — oto jedyne ich określenie.

Pejot.

Twórzmy biblioteki na Kaszubach.

Pod hasłem niesienia pomocy oświatowej Kaszubom, którzy przez wytrwanie w polskości w najcięższych warunkach, przyczynili się do uzyskania przez Polskę dostępu do morza, zwraca się Związek Obrony Kresów Zachodnich do wszystkich uświadomionych Polaków z gorącą prośbą o składanie polskich książek, mogących się przyczynić do stworzenia bibljotek na Kaszubach.

Wyrażamy nadzieję, że w każdym domu polskim znajdzie się choć jedna książka, która często leży bez użytku a która przez złączenie jej z wieloma innemi w bibljoteczkę, przyczyni się do utrwalenia kultury polskiej na Kaszubach. — Książki prosimy składać w biurze Związku Obrony Kresów Zachodnich, Solna 4/5 nr. tel. 396 w godzinach od 9-ej do 3.

Na życzenie możemy po zawiadomieniu telefonicznem — książki oddać.

Ponieważ pierwsze partje książek wysyłamy dnia 27 bm. prosimy o łaskawe nadesłanie książek w jaknajwiększej ilości już do piątku dnia 26 bm.

Zarząd i Dyrekcja
Związku Obrony Kresów Zachodnich

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Cyprjana i Justyny. Wschod słońca 5.54 zachód 5.48. Wschód księżyca 2.39. zachód 5.5.

JUBILEUSZ OSIEMDZIESIĘCIOLECIA NAJSTARSZEGO LEKARZA W POZNANIU.

Dnia 12 października obchodzić będzie jubileusz osiemdziesięciolecia najstarszy lekarz Poznania Dr. Maksymiljan Ziółkowski.

Dr. Ziółkowski w długim czasie swej pracy był najbardziej współczującym dla cierpiącej ludzkości, zwłaszcza pieczołowitą swą opieką otaczał ubogich — to też w dniu jubileuszu uczucia całego Poznania zbiorą się w powszechnym hołdzie dla niego.

*

KASZUBY NA WYSTAWIE „NASZE MORZE".

Od 6 do 28 bm. urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze „Liga Żeglugi Polskiej" i Związek Obrony Kresów Zachodnich wystawę „Nasze Morze", która się mieści w gmachu Politechniki Warszawskiej.

Wystawa obejmuje dział handlowy, rybacki, wojenny, przyrodniczy i artystyczny. W ostatnim, gdzie umieszczono dużo cennych prac malarzy pp. Nałęcza, Fr. Szwocha, Lindermana, T. Gulgowskiej, Stankiewiczówny, zajmuje główną część dużej sali wystawa kaszubskiego przemysłu ludowego: hafty, tkactwo, siatki, filet, dywany, plecionki z korzeni, ceramiki. Jako podkładem tego przemysłu są okazy muzealne, jak obrazy na szkle, drzeworyty, hafty na czepcach, wyrób z korzeni itp. Wystawcami i organizatorami tego oddziału są p. Gulgowscy.

Owe wyroby przemysłu ludowego nie są to już jakieś słabe zaczątki, przedstawiają się tak okazałe, że liczyć się z niemi będziemy, mówiąc o przemyśle ludowym w Polsce. Pan Minister Przemysłu i Handlu Kiedroń, zwiedzając wystawę, zainteresował się szczególnie tym przemysłem i dał sobie sprawozdanie przedłożyć.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Po przełamaniu całego szeregu trudności natury technicznej i reżyserskiej ujrzymy dziś na scenie Teatru Miejskiego genjalne dzieło J. Żuławskiego, dramat w 6 aktach „EROS I PSYCHE".

Sądząc z powodzenia na innych scenach, nietylko polskich i zagran., ufamy że Grudziądz nie ominie okazji zaznajomienia się z nieprzeciętnym utworem dramatycznym. Tembardziej, że sztuce dano efektowną wystawę i wyreżyserowano do ostatnich szczegółów. Reżyserował p. Skalski. W akcie II-gim efektowny taniec bachantek układu baletmistrza Piotrowskiego. W akcie III-cim pieśń błędnego rycerza odśpiewa p. T. Laskowski. W roli Psychy wystąpi pani Wojdalińska, w roli Blaksa p. Rostan, jako Eros p. Niwiński.

W sobotę premjera operetki Danielewskiego „POLACY W AMERYCE" z Antonim Millerem w roli emigranta. — Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Książkówny.

—** **Zatarg właścicieli kin z Magistratem** wynikł na tle obłożenia podatkiem 40 proc. przedstawień kinowych od poszczególnych biletów.

Jeśli nie dojdzie do porozumienia, właściciele kin zapowiadają od poniedziałku zamknięcie przedstawień.

—** **W sprawie tajemniczego zginięcia dziewczynki** otrzymujemy z ekspozytury śledczej następujące szczegóły: W toku dalszych badań okazało się, że dziewczynka udała się do swej babki, zamieszkałej w Żegartowicach pow. Chełmno, oświadczając jej, że obecnie trwają wakacje. Babka ucieszona z przybycia wnuczki — a nic nie wiedząc o jej samowolnym kroku — odwiozła ją do krewnych w Bydgoszczy. Dzięki rozesłanym telegramom z dokładnym rysopisem dziecka dowiedziano się ostatecznie o pobycie dziewczynki. W czwartek rano o godz. 5 pojechała do Bydgoszczy matka dziewczynki w celu przywiezienia jej do domu rodzicielskiego.

—** **Stow. Polskiej Młodzieży Kat. ze śródmieścia** zwołuje dziś w czwartek, dnia 25-go bm. o godz. 7 i pół wieczorem na sałce parafjalnej **zebranie informacyjne** w sprawie pożegnalnego wieczorku dla członków, odchodzących do wojska, mającego się odbyć w sobotę dnia 27 bm. o godz. 8-mej w Bazarze. O liczny udział członków uprasza

ZARZĄD.

—** **Święto 16-go pułku artylerji polnej** miało przebieg bardzo uroczysty. Wspominaliśmy już o udanych zawodach w jeździe 6-kami, celowniczych, sygnalistów, lekko-atletycznych i konnych, których lwia część odbyła się 23-go. Dziś podać chcemy, iż po Mszy św. i następującej po niej defiladzie odbył się wspólny żołnierski obiad, przy słonecznej pogodzie w podwórzu koszar im. Piłsudskiego, na którym ugaszczał pułk niecodziennych gości, bo 2 oficerów przyjaznego nam narodu tureckiego, oraz generała Trzaskę-Durskiego. Oficerowie ci zaszczycili również obecnością swoją raut, który odbył się w malowniczo przyozdobionych salach kasyna, gdzie nader licznie zebrani goście bawili się ochoczo do rana. Goście tureccy wyjechali o północy, dążąc na dworzec, żegnani przez generałów Ładosia, Kasprzyckiego, prezydenta Wiodka i grupę oficerów pułku. Z okrzykiem „Do widzenia w naszej Ojczyźnie" (w Turcji), ruszyło auto, pozostawiając zadowolenie z ponownego nawiązania serdecznej nici turecko-polskiej przyjaźni.

—** **Schwytanie niebezpiecznego „ptaszka".** Onegdaj aresztowała tutejsza policja niejakiegoś Dybaszewskiego. Jest to niebezpieczny złodziej, oddawna już przez władze policyjne poszukiwany. Należał on do szeroko zorganizowanej pewnej szajki złodziejskiej, z której kilka osobników już zamknięto.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 6 osób, a mianowicie 4 za kradzież i 2 za wałęsanie.

—** **Wściekły pies.** W środę w południe począł pewien pies na moście przy ul. Chełmińskiej dostawać napadów wścieklizny. Ze zwieszonym łbem i podw. ogonem, oraz błędnemi ślepiami biegał po moście, zataczając małe kółka i warcząc co chwilę. Uczyniło się wielkie zbiegowisko ludzi, a nawet zbliżyła się pewna kobieta z małem dzieckiem. Karygodna ta nieostrożność mogła mieć bardzo przykre następstwa w chwili, w której pies mógł dojść do zenitu swej wścieklizny i zacząć rzucać się na ludzi. Dopiero posterunkowy III komisarjatu spędził psa na tor kolejowy i tam go zastrzelił. Głowę psa odcięto i posłano do Warszawy celem zbadania.

—** **Rozporządzenie o rowerach motorowych.** W myśl rozporządzenia ministra robót publicznych i spraw wewnętrznych rowery z przystosowanemi motorami rozpędowemi uważane są za motocykle i winny być jako takie zarejestrowane. Również osoby jeżdżące na takich rowerach powinny posiadać prawo jazdy, jak na motocyklach.

—** **Podoficerowie rezerwy!** Obowiązkiem każdego podoficera rezerwy jest należeć do Związku Podoficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Liczba naszego Związku powinna przewyższyć nie 5050, jak dotychczas, a 50.000 członków.

W każdem mieście winno być Koło Podoficerów Rezerwowych. A zatem, Podoficerowie Rezerwy, „do organizacji!"

Wszelkich informacji i wskazówek udziela, a także wysyła delegatów na zebrania organizacyjne, Centralny Zarząd Związku Podoficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej, Poznań — Reduta Przemysława — (Grolmann).

—** **Kino „ORZEŁ"** wyświetla dziś i w dni następne do niedzieli włącznie „Pat i Patachon" w obrazie pod tyt. „Narzeczona w Australji", pełna humoru serdecznego farsa w 6 aktach oraz dramat miłości i śmierci p. t. „Purpurowa miłość (Walki Torreadorów). W poniedziałek „Szarlatan"

—** **Kino „APOLLO"** wyświetla od czwartku do włącznie niedzieli wielki film amerykański p. t. „Dolina śmierci" z uroczą Klarą Adami wroli głównej. Na zakończenie Harold Lloyd „On, jako sprzedawca", oraz najnowsze zdjęcia z Targów Poznańskich. W sobotę o godz. 5 i w niedzielę o godz. 2-ej przedstawienia dla młodzieży. 1-go października otwarcie sezonu zimowego.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie miesięczne Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. 5-ej popoł. w sali parafjalnej. O udział wszystkich Pań uprasza **Zarząd.**

—(rt) **Stow. Polskiej Młodzieży Kat. w M. Tarpnie** urządza w niedzielę dnia 28 bm. na sali p. Fritscha **przedstawienie z zabawą.** — Program: 1) przywitanie gości, 2) „Zaręczyny pod kulami", sztuka w 1 akcie St. Kiedrzyńskiego, 3) pożegnanie prezesa, (druha St. Grochowskiego- który idzie do wojska), 4) deklamacja pożegnalna, 5) „Ci, co nie orzą ani sieją", w głównej roli Pat i Patachon. W końcu tańce. Początek o godz. 7 wiecz. — Przedstawienie dla dzieci o godz. 2 popoł. Wstępne umiarkowane, dla dzieci tylko 25 groszy. Czysty zysk przeznaczony na sprawienie instrument. dętych dla tworzącej się orkiestry Stowarzyszenia. — O liczny udział Szan. Publiczność prosi ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **WEJHEROWO. (Ciekawe kwiatki ze stosunków żydowskich).** „Słowo Pomorskie" donosi co następuje: Na ulicy Piłsudskiego mieszka kupiec żyd Israel który urządził sobie skład w mieszkaniu parterowem i rzec można, robi dobre interesa, dzięki popieraniu go przez ludność polską. Otóż żydowi zachciało się powiększyć swój interes, a że w Wejherowie o skład trudno, więc wpadł na iście żydowski pomysł i umówił się z gospodarzem nieruchomości, w której zamieszkuje, aby z kamienicy kogoś wysadzić i jego mieszkanie zająć. Gospodarz p. Dzięcielewski, dawniejszy urzędn. policji państwowej, zgodził się na propozycję żyda, a mając dwa pokoje wolne (niby to swoje własne mieszkanie, choć w rzeczywistości mieszka sobie bardzo pięknie i wygodnie w Ciechocinie), zaproponował podstępnie urzędnikowi p. Chmie-

łeckiemu, aby on odał swe obszerne mieszkanie w zamian za owe dwa pokoje. Pan Chmielecki w naiwności swej zgodził się na to, bo mu p. Dzięcielewski oświadczył, że jego większe mieszkanie potrzebuje dla siebie. Nastąpiła więc przeprowadzka, lecz jeszcze p. Chmielecki wszystkich swych rzeczy nie usunął z mieszkania, a już żyd Israel w tym mieszkaniu zaczał ustawiać półki i stoły i powiększać swój interes. Ile p. Dzięcielewski otrzymał za tę przysługę żydowi wyrządzoną na razie nie zdołano się dowiedzieć. W każdym razie jest to postępek, który należy publicznie napiętnować. Jest też w Wejherowie hotel, którego pokoje gościnne są na usługi żydowskie, chociaż gdzieindziej, a mianowicie w Poznaniu, żydom do chrześcijańskich hoteli wstęp surowo jest wzbroniony. Wiadomość ta zbiega się z drugą wiadomością, że żydzi zaangażowali nowego kantora z Kongresówki. Widocznie „żydzi wschodni“ zamierzają się u nas zagospodarować na dobre.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Strajk).** Wybuchł tutaj w niedzielę strajk tramwajarzy i pracowników elektrowni, spowodowany żądaniem podwyżki przez pracowników. Dyrekcja tramwajów i elektrowni podwyżki nie uznała, tłómacząc się tem, że ogólna taryfa płac dotychczas nie uległa zmianie, a przy obecnych opłatach za przejazd tramwajem podwyżka jest niemożliwa. Strajk więc trwa i zlikwidowanie jego na razie nie jest przewidziane.

—* **POZNAŃ. (Likwidacja niemieckich „przystani moralnych“).** Nieruchomości domy, szpitale i ochronki w Starogardzie, Ujściu, Bethesda pod Gnieznem i w Krzywiniu pod Kościanem, zapisane na własność Frauenvereinów niemieckich, zatrzymane zostały uchwałą Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu z dna 29. 8. 1924, opublikowaną w n-rze 215 „Monitora Polskiego“ na rzecz Państwa.

(Pożar w fabryce kapeluszy). W nocy z piątku na sobotę wybuchł pożar w warsztatch kapeluszy firmy Szczawiński. Pożar powstał na pierwszem piętrze i groził rozszerzeniem się. Straż ogniowa przybyła na miejsce pożaru z ogniomistrzem Szwarzem i naczelnikiem miejskiej straży ogniowej Kiedaczem, pracowała godzinę. Wskutek zagrodzenia wyjść z wyższych piętr, podjęto akcję ratowniczą zamieszkałych na wyższych piętrach z pomocą drabin strażackich. Ponad warsztatami znajdujące się składnice kapeluszy uratowano. Szkody pokrywa częściowo zabezpieczenie.

—* **KATOWICE. (Śląsk będzie miał dwa teatry).** Dyrektor teatru Czarnecki zorganizował już zespół teatralny, który będzie obsługiwał dwa teatry, to jest w Katowicach i w Sosnowcu. Pierwsze przedstawienie w Katowicach odbyło się w sobotę, w Sosnowcu zaś odbędzie się w przyszłym tygodniu.

(Katastrofa kolejowa). Między stacjami Knurów a Szydłowcami w obrębie dyrekcji katowickiej, zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Cztery wagony towarowe zostały rozbite a uszkodzone zostały również, dwa wagony osobowe. Kilka osób jest rannych. Przerwa w ruchu trwała 8 godzin. Przyczyna katastrofy nieznana.

—* **WARSZAWA. (Ukaranie żydowskiego redaktora).** Sąd okręgowy warszawski skazał na miesiąc więzienia redaktora żargonówki „Neue Volkszeitung“ Dawida Birnbauma Akt oskarżenia zarzucał redaktorowi szerzenie nieprawdziwych wiadomości, wywołujących niepokój w społeczeństwie oraz podburzające do wystąpienia przeciwko prawowitemu rządowi. (AW).

Z zebrań i towarzystw.

PRZED JUBILEUSZEM ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU.

Każdy jubileusz jest uroczystością, w której jubilat staje na chwilę, cofa się wspomnieniem wstecz i myśli o przyszłości. Związek Towarzystw Kupieckich, cały zorganizowany ogół polskiego kupiectwa w tym roku, a mianowicie **w dniu 27, 28, 29 września obchodzi uroczystość pięciolecia swego istnienia.** Zbieramy się więc w Wejherowie w pobliżu naszego wybrzeża, aby moment nasz radosny połączyć z kultem morza, tego nerwu życia handlowego i aby zadokumentować istnienie naszych aspiracyj w kierunku posiadania własnego, na trwałym fundamencie zbudowanego wybrzeża.

Chwila to więc podwójnie dla kupiectwa polskiego doniosła. Z całej Polski zjadą się goście, aby zobaczyć i ocenić nasze wysiłki organizacyjne. Zbieramy się więc gromadnie ławą, aby pokazać, że solidny polski handel Pomorza w dorobku gospodarczo twórczym państwa zajmuje poczesne miejsce i wnosi do ogólnej skarbnicy wysiłków wartości cenne i trwałe. Chwila przeżywana przez nas jest szczególnie ważna. Niejedna sprawa wymaga oświetlenia, niejedno jeszcze jest do zrobienia, nie zawsze społeczeństwo ocenia wolę kupca polskiego w niepodległym bycie państwa. Kołaczą się jeszcze gdzieś, w bezkrytycznej masie poglądy, że stan w jakim znajduje się państwo, stan gospodarczego naprężenia jest wywołany niepatrjotycznem stanowiskiem ogółu kupiectwa polskiego. Nie wolno nam tej spaczonej opinji lekceważyć, lecz należy nam ją prostować. Na zjeździe tym muszą paść mocne słowa, że kupiec polski idzie w awangardzie ofiarnego ogółu, że ten kupiec płaci podatki, przekraczające jego zdolność płatniczą, że kupiec polski chce i będzie się uiszczał ze świadczeń na rzecz państwa, tylko obawia się, czy bezwzględny system podatkowy, nie zrujnuje handlu polskiego czy się nie odbije na samych interesach państwowych.

Zorganizowani członkowie Związku przybywajcie jaknajliczniej, okażcie swą solidarność zawodową i swe poczucie organizacyjne. Nasze święto jubileuszowe musi wypaść wspaniale, imponująco! Każdy winien pamiętać o dacie Zjazdu kupiectwa polskiego w Wejherowie.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

— **Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu** odbyło się wczoraj dnia 24 bm. pod przewodnictwem prezesa p. Marchlewskiego. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokółu obszernie omawiano sprawę nowego rozkładu jazdy. W celu opracowania wniosków dla Dyrekcji Kolejowej wybrano specjalną komisję, składająca się z pp. Heinke, posła Krzywińskiego. Pardona, Stanka i Witkowskiego. Po dokompletowaniu jeszcze trzech panów do Komisji balotującej, do której weszli pp. W. Kulerski, Rożeński i Wawrzyniak, prezes p. Marchlewski wygłosił obszerny referat o wystawie w Konstantynopolu. Barwny opis Turcji i szczegóły różnych konferencji, które delegacja Związku tow. Kupieckich odbyła z tamtejszym światem handlowym w najwyższym stopniu zainteresowały zebranych. Dokładne sprawozdanie z referatu ze względu na jego obszerność zamieścimy jutro.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW POCZTOWO-TELEGRAFICZNYCH.

W niedzielę, dnia 21 bm. odbyło się w sali Bazaru w Grudziądzu zebranie członków Koła miejscowego pracowników pocztowo-telegraficznych okręgu grudziądzkiego przy licznym współudziale członków i delegatów zamiejscowych z Bydgoszczy i Torunia.

Zagaił zebranie prezes Koła p. Piórkowski. Stosownie do porządku dziennego omawiano dobrze znane a jednak dotąd nieusunięte krzywdy najniżej płatnych, a najwięcej wyzyskanych pracowników państwowych, jakimi są pracownicy Poczty i Telegrafu. Poszczególni mówcy, wykazując pokrzywdzenie, jakiego doznali przez niesprawiedliwe zszeregowanie ich w stosunku do innych pracowników państwowych, wykazując brak wszelkiej obrony ze strony wybranych przez siebie posłów, apelują do uczciwie myślącej prasy, jako przedstawicielki całego społeczeństwa i proszą o poparcie ich słusznych żądań pod względem poprawy ich bytu materjalnego. Dla ilustracji, jak nędzne wynagrodzenie pobierają funkcjonarjusze pocztowi, wystarczy fakt, że pracownik XVI stopnia płacy, który to stopień nieistnieje w żadnej innej dykasterji pracowników państwowych, pobiera miesięcznie 70 złotych (siedemdziesiąt złotych). Urzędnik VIII stopnia służbowego, a więc urzędnik wyższy, stopniem służbowym równy majorowi wojskowemu, żonaty, z dwojgiem dzieci, pobiera miesięcznie 224 złotych (dwieściedwadzieściacztery złote) i 2 zł 38 gr dodatku za mieszkanie.

Pomimo takiego upośledzenia pracownicy pocztowi, pełniący ciężką odpowiedzialną służbę dniami i nocami z całem zaparcem się pracują dla Państwa i społeczeństwa, mają bowiem nadzieję że przecież znajdą się czynniki, które kierowane sumieniem, zechcą i potrafią ulżyć doli tych białych murzynów państwowych. I należałoby się bardzo nad tem zastanowić i nie przeciągać struny, nie narażać na zatratę cierpliwości tej dykasterji pracowników, nie pchać ich w ramiona skrajnych żydowskich-wywrotowców, zwłaszcza, że jak z ostatniego zebrania było widocznem, takie prądy — przypuszczać należy, że z poza obrębu ziemi pomorskiej — swe macki po pocztowców tutejszej dzielnicy wyciągnęły. Jakkolwiek tym razem zakusy komunistyczne i bolszewickie spełzły na niczem, natrafiając na silny opór urzędników i niższych funkcjonarjuszy, to jednak niech to będzie memento na przyszłość, a Sejm ustawodawczy, który się zbierze w najbliższej kadencji jesiennej, niech w w pierwszym rzędzie zajmie się poprawą materjalnego bytu pocztowców i niechaj uchwali dla nich pragmatykę służbową, której oni niestety dotąd nie posiadają, a o czem zapewne mało komu wiadomo.

— **CHOJNICE. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych).** Posiedzenie miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzieln. w dn. 17 bm. miało nader interesujący przebieg. Na zebraniu tym był obecny kierownik miejscowego urzędu skarbowego, p. Szulc, oraz delegat Centrali p. Sobociński. Prezes Tow. p. Schreiber wita zebranych i udziela głosu kierownikowi objazdowemu Centrali, który wygłosił referat „O obecnej sytuacji kupiectwa polskiego w związku z naszym systemem podatkowym“. Mówcę nagrodzono oklaskami

Po przemówieniu delegata wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali obecny na zebraniu w charakterze gościa redaktor Kowalski, pp. Pietrzykowski, Stamm, prezes Schreiber, Grzywacz, Rutkowski, Tuszyński, Zimny, Wojnowski i inni. Dyskusja utrzymana była w tonie rzeczowym i poważnym. W sprawie podatkowej wygłosił obszerny i źródłowy referat, kierownik chojnickiego urzędu skarbowego p. Szulc. Mówca kieruje się zasadą, że urzędnik jest dla społeczeństwa a nie odwrotnie. Obecność kierownika urzędu skarbowego pozwoliła zebranym w dyskusji zadawać pytania w kwestji nierównomiernego oszacowania płatników podatkiem obrotowym. Bądź co bądź należy się p. Szulcowi uznanie za taką gotowość współdziałania z miejscowem kupiectwem. Na zebraniu tow. obecnych było kilku kupców niezorganizowanych, co daje rękojmię, że i oni przyłączą się do Tow. W dzisiejszej sytuacji gospodarczej i społecznej tylko solidarny front kupiectwa może niejednemu złu zapobiedz, niejedno naprawić. Z poszczególnych wyjaśnień urzędnika skarbowego zasługuje na uwagę sprawa ksiąg handlowych, i księgi obrotowej, której prowadzenie acz jest zagwarantowane przymusem ustawowym, wszelako książka obrotu nie jest miarodajna dla urzędu.

W dyskusji nad powyższemi tematami jak i podatku obrotowego zabierał głos kierownik Centrali p. Sobociński. W wolnych głosach poruszano cały szereg spraw, dotyczących kupiectwa miejscowego, poczem prezes p. Schreiber dziękuje prezesowi p. Marchlewskiemu za wyrażone przez delegata pozdrowienie, dziękuje również przedstawicielowi Centrali za przybycie i zamyka posiedzenie późno w nocy hasłem „Cześć kupiectwu“.

Nowa ustawa węgierska w sprawie pojedyńku i bluźnierstwa.

Przestarzały kodeks w Węgrzech pozostawiał w bezkarności liczne przestępstwa, które wskutek tego bardzo się rozszerzały i utrudniały zdrowy rozwój społeczeństwa. Stale powtarzały się podburzenia ogółu przez prasę, odbieranie dobrego imienia, przestępstwa zwracały się przeciwko religji, popierano pojedynki itd. Opinja publiczna nie umiała na sprawy te wytworzyć sobie właściwego poglądu.

Wobec tego przedłożono sejmowi węgierskiemu nowelę do dawniejszych przepisów prawnych w tej dziedzinie, która obecnie już została przyjęta i zawiera następujące przepisy. Pomiędzy innemi opiewa ona: Kto się publicznie naigrawa z Boga, religji lub wyznania, uznanego przez państwo, albo im bluźni, tego karze się więzieniem na trzy lata. (Pierwotny projekt przewidywał 5-letnią karę.) Tej samej karze podlegaja wszyscy ci, którzy podburzają przeciwko wierze w Boga oraz uczuciom religijnym współobywateli.

Karę więzienną jednego roku przewiduje się dla tych wszystkich, którzy naigrawają się, lżą lub zagrażają innym, ponieważ nie wezwali kogoś na pojedynek, ponieważ wezwania nie przyjęli albo nie chcieli się pojedynkować. Taka sama kara przewidziana jest dla tych, którzy innych do pojedynkowania zachęcali.

Nawte na wypadek, gdyby pojedynkujący się lub sekundanci nie podjęli poważnych starań celem pokojowego załatwienia sprawy za pośrednictwem sądu honorowego, składającego się z trzech osób, przewidziana jest kara więzienna.

Ustawa prasowa została bardzo ziacznie obostrzona w stosunku do pism, które były karane za oszczerstwa lub podburzanie do gwałtów. Skoro w jednym roku powtórzą się wypadki tego rodzaju pięciokrotnie, należy pismo na podstawie orzeczenia sądowego zawiesić.

Na marginesie.

DWIE TWARZE.

Niedawno podaliśmy w „Głosie“ telegram z Gdańska, donoszącym o prowokacyjnie - brutalnym napadzie hakatystów na dwóch Polaków p. Jasińskiego urządzającego wystawę polskich artystów i towarzyszącego mu p. Strojewskiego — za to tylko, że rozmawiali w tramwaju po polsku.

Nie pierwszy to fakt tego rodzaju. Raz po raz dowiadujemy się o teroryzowaniu Polaków w Gdańsku. Dochodzi nawet do kontuzji cielesnych.

Z drugiej strony Niemcy gdańscy potrzebują nas więc obłudnie udają przyjaźń. Zwłaszcza uczucie to kłamane występuje coraz bardziej kokieteryjnie w dobie przygotowań do Targów Gdańskich. Organizatorowie wiedzą dobrze, że od poparcia Polski zależy ekonomiczny efekt targów. I tem się tłumaczy ten kokieteryjny odruch przyjazny.

Społeczeństwa polskiego nie powinno łudzić to zupełnie. Prawdziwą twarz Gdańska widzieliśmy w incydentach z Polakami, jakich jesteśmy bezustannie świadkami.

Trzeba wreszcie zająć odpowiednie stanowisko, któreby wytłumaczyło Gdańszczanom, że muszą zdecydować się ostatecznie, po której stronie chcą stanąć czy po stronie lojalnego współżycia z Polską, czy też wiecznie opozycyjnego antagonizmu.

A jeśli dalej pójdą drogą antagonizmu jest jedna alternatywa dla nas: droga bojkotu ekonomicznego, któryby był dla Gdańska szczególnie niekorzystny w okresie Targów.

Rzeczy ciekawe

Niefortunne urodziny nowoczesnego Mojżesza.

Pewną żydówkę w Kownie obdarzyły niebiosa przed kilku tygodniami zdrowym i pięknym chłopczykiem. W trosce o wyżywienie niemowlęcia przypomniała sobie piękną opowieść biblijną o puszczeniu na wody w koszyku małego Mojżesza przez jego matkę Jochewed i o cudownem ocaleniu go przez córkę Faraona. Pomyślane — zrobione. I rzeczywiście współczesna Jochewed z Kowna włożyła synalka do koszyka i puściła go z leniwym prądem rzeki. Aby zaś z najdrobniejszemi szczegółami postąpić wedle biblijnej recepty ukryła się za pobliskiem drzewem i śledziła co dalej stanie się z dzieckiem. A młody żydek z Kowna, zachowywał się tak samo jak jego imiennik w Egipcie przed wiekami — krzyczał z wszystkich sił. Do tego miejsca wszystko było zgodne z biblją. Tu bowiem następuje zwrot niespodziewany i nieoczekiwany. Córka Faraona zawiodła. Zdaje się tylko dlatego, że Kowno, jako stolica republiki litewskiej mimo najlepszych chęci, nie mogło dostarczyć królowny. Posłało natomiast umiejącego pływać policjanta, który po kilku ruchach dosięgnął kosz z płaczącem dzieckiem i wyciągnawszy go z wody „odstawił“ na policję. A kowieńska Jochewed, zawiedziona w swych kombinacjach „wpadła“ również z biblijnej roli. Co sił starczyło pobiegła na policję i ze łzami w oczach błagała o oddanie jej dziecka. Uczyniła to bowiem, jak przed policją się tłumaczyła, wierząc, że Bóg zechce cud zdziałać, jak swego czasu z Mojżeszem „sługą Bożym“ ... Policja kowieńska matkę przyaresztowała, wzbraniając się wydać jej dziecię. Jednakże bez żadnego rezultatu nie zakończyło się to niezwykle zdarzenie. Niezliczona ilość litościwych, a bogatych i bezdzietnych żydówek zgłosiła się do policji, chcąc „nowego Mojżesza“ — jak dziecko nazwano powszechnie w Kownie — wziąć za swoje i adoptować. Kto wie co z tego „nowego Mojżesza“ jeszcze wyrośnie?

Nowa wyprawa na Mont Everest.

Jak wiadomo ostatnia wyprawa na najwyższy szczyt ziemi również jak poprzednie nie udała się, przyczem dwuch uczestników wyprawy poniosło śmierć. Ale niepowodzenie to bynajmniej nie ostudziło zapału dzielnych turystów. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom włoskim oświadczył pułk. Norton, kierownik ostatniej wyprawy na górę Everest że nowa podróż nie rozpocznie się przed 1926 r., gdyż cały rok 1925 poświecony będzie organizowaniu ekspedycji. Czynione są starania, by pozyskać możliwie najwięcej b. uczestników ekspedycji na Everest, gdyż doświadczenia pokazały, że ci co brali już udział w tych ekspedycjach łatwiej przyzwyczajają się do klimatu na wyżynach, a oprócz tego mogą porozumieć się z tragarzami tamtejszymi. Najważniejszym warunkiem powodzenia ekspedycji jest dobra pogoda. Największe trudności sprawiają ostatnie 800 stóp, a z tych właściwie tylko pierwszych 500 stóp, gdyż ostatnie 300 są względnie łatwe do „zdobycia“.

Judaica

CO ZJEDLI ŻYDKOWIE NA WESELU SWEGO RABINA.

W dawnych Węgrzech, a dzisiaj Rumunji, leży znane z wszechświatowej wojny miasteczko Marmarosz-Sziget. Jeszcze bardziej znane ono jest z ogromnej ilości zamieszkałych tam żydów, którzy robią tu duże majątki, prowadząc handel z ościenną Polską i Czechosłowacją. Otóż w tem miasteczku odbył się niedawno ślub piętnastoletniej córki rabina Teitelbauma z rabiem Halberstamem.

Widocznie tym cnym rabinom źe się tam nie powodzi, skoro biesiadników było ponad 10 tysięcy — oczywiście tylko żydków z Rumunji, Węgier. Austrji, Polski i Rosji. Ci biesiadnicy spożyli „tylko“ 35 wołów. 210 baranów, 160 cielat, 2100 gęsi, 3000 kur i kilka wagonów... koszernych trunków.

Nadto, żeby nikt z miejscowych żydków nie miał na zębach oskomy, ustawiono dla biednych specjalne stoły z różnemi potrawami i napojami, więc i ci zapamiętają rabińskie wesele.

Pamiętaj o głodnych i najuboższych naszego miasta. — Musisz złożyć datek na KUCHNIĘ LUDOWĄ!!!

Z ruchu wydawniczego.

== Numer ostatni „Rzemieślnika“, który nam przesłano, zawiera szereg artykułów zawodowych, oświetlających sprawy zawodowe poszczególnych rzemiosł. Pismo to jest jedyne tego rodzaju i z uwagi na konieczność pielęgnowania zawodowego kształcenia naszych rzemieślników zasługuje na poparcie. Zwracamy więc na wydawnictwo to uwagę zainteresowanych sfer. Rozwój pism zawodowych decydować będzie o rozwoju kulturalnym rzemiosł i poparcie usiłowań w tym kierunku winno znaleść w całem społeczeństwie jak najszersze uznanie i poparcie.

„Rzemieślnik“ wychodzi 2 razy w miesiącu jako wydanie książkowe i kosztuje kwartalnie tylko jeden złoty (1.00 zł).

Redakcja i Administracja znajdują się w Grudziądzu, ulica Toruńska 12.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **TRANZAKCJE HANDLOWE Z AMERYKĄ.** Pomyślność i rozwój stosunków handlowych pomiędzy Polską a Ameryką, zależne są w znacznej mierze od dokładnego zapoznania się z wymaganiami rynku amerykańskiego, tudzież specyficzną techniczną strona przeprowadzenia tranzakcji handlowych. Ponieważ kupiectwo polskie, nawiązując stosunki handlowe z Ameryką, nie stosuje się do wymagań amerykańskiego rynku Min. Przemysłu i Handlu rozesłało do wszystkich Izb przemysłowo-handlowych w Polsce specjalną instrukcją, opracowaną przez konsulat generalny w Nowym Jorku. Pouczenie to dotyczy umiejętnego opracowania oferty, opakowania i przesyłki towaru, formalności i przepisów celnych, oraz regulowania obrachunku za towar. Przepisy te, zainteresowane sfery mogą przeglądać we wszystkich Izbach przemysłowo-handlowych w Polsce.

— **ZEZWOLENIE NA WYWÓZ JĘCZMIENIA.** Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie będa wydane zezwolenia wywozowe na jęczmień dla zrzeszeń rolniczych w celu umożliwienia im pokrycia zobowiązań zagranicznych za nabyte nawoze sztuczne. Jęczmień wywożony będzie bez ograniczeń i bez opłaty.

— **ZMNIEJSZENIE KONTYNGENTU WYWOZOWEGO JAJ.** Min. Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Skarbu zmniejszyło kontyngent wywozowy jaj o 40 proc. Dotychczasowy stosowany przymus wykonania całkowitego przydziału, o ile eksporter kontyngentu jaj w określonym terminie nie wyczerpie, nie będzie pociągał za sobą żadnych sankcyj represyjnych. W ten sposób istniejący brak jaj na rynku wewnętrznym zostanie pokryty na korzyść konsumentów.

— **ZBOŻE I MĄKA NA RYNKU ŚWIATOWYM.** Stan rynku światowego dla zboża, szczególnie dla żyta, w obecnej chwili jest na tyle nieokreślony, że wielkie kanadyjskie i amerykańskie firmy zbożowe powstrzymują się od czynienia zamówień, odkładając termin aż do 1-go października. Ceny zboża na całym świecie wykazują silną tendencję zwyżkową. Żyto w średniem wynosi 52 do 54 dolary za tonnę. Amerykańscy kupcy przewidują, iż tonna żyta dojdzie do 60 dolarów.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 24. 9.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	199,75	"
Franki belgijskie	25,23	"
Franki francuskie	27,2?	"
Franki szwajcarskie	98,41	"
Funty angielskie	23,03	"
Korony austryjackie	7,28	"
Korony czeskie	15.50	"
Liry włoskie	22.71	"
Korony norwejskie	70.15	"
Korony duńskie	?7.76	"
Korony szwedzkie	137.81	"
Dolary kanadyjskie	5.00	"

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Licytacja sądowa.

W piątek, dnia 26 września, o godz. 10-ej przed poł. sprzedam w drodze licytacji więcej dającemu na ul. Młyńskiej 10 w podwórzu: **samochód, lekką powózkę wyścigową, 4 nowe koła, samochód rozebrany, drabnik, omnibus, wóz roboczy, sanki, parnik, motor 6 P. S. z transmisją, maszynę do strzyżenia koni, dużą szafę z 8 oszkłon. drzwiami, większą ilość szorów wyjazdowych i roboczych, siodła, kompl. futra wyjazdowe i koce, szabraki i t. p.** [11885

Rostkowski, kom. Sądowy.

Najtańsze źródło zakupu.
Centrala tutek (gilz)
i bibułek papierosowych

Grudziądz, ulica Sienkiewicza nr. 7
Telefon nr. 602.

Jan Tynecki.

1706

Tylko

MATHIS

samochód

dla każdego, rasowy wygląd, tani w nabyciu, ekonomiczny, bo bez konkurencji w użyciu benzyny. Tegoroczne „Grand Prix“ w Lyonie: Zwycięzcy „Trzy Mathis'y“.

Generalna Reprezentacja
A. NALASKOWSKI
Automobile
Tel. 62 **TORUŃ** Tel. 62

Ceny spadły!!!

Korzystajcie z szalonego spadku cen towarów.

Przecież każdy z czytelników potrzebuje dla własnej potrzeby coś z towarów na zimę, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, a zaraz zaraz z piśmiennemi zamówieniami do składu fabryczego **„Polska Manufaktura“ w Łodzi,** gdzie są do nabycia o połowę taniej jak w waszych miejscowościach i po najtańszych cenach fabrycznych **10 sztuk resztek,** bo cały komplet tylko za **33 złote,** a mianowicie: 3 metry dobrego i mocnego w noszeniu sukna lub kortu na zimowe ubranie męskie, 3 metry szewiotu podwójna szerokość, na całą damską suknię w kolorach granatowym, czarnym lub wiśniowym, 3 metry zefiru lub flaneli na koszulę męską, na jedną śliczną bluzkę, na jeden fartuch damski, na jedną chustkę na głowę, jeden duży ręcznik w deseniu w najlepszym gatunku i 3 chusteczki batystowe.

Wszystko to razem tylko za 33 złote wysyłamy każdemu po otrzymaniu listownego zamówienia.

UWAGA: Ci zaś, którzy nadeślą zaraz 3 złote zadatku, nie płacą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej. [1646

Niema żadnego ryzyka!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmiemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze w całości.

Zamówienia prosimy adresować:

Skład Fabryczny „Polska Manufaktura“
ŁÓDŹ, ul. Wschodnia 56, skrzynka poczt. 242.

KTO CHCE

modne i trwałe

obuwie

nosić, ten musi tylko **kupować** w firmie [1681

Czesław Swiętochowski

Magazyn obuwia
Grudziądz, ulica Stara nr. 14.
Tel. 222. —— Tel. 222.

Niskie ceny!

Sprzedaże

Restauracja

wiejsko-leśna, dom masywny, 7 pokoi wolnych, kuchnia, sala do zabaw, drugi dom masywny, szopa, 5 mg. ziemi, własny opał, ogród owocowy. 1 km od stacji, 7 km od Grudziądza, urządzenia restauracyjne pozostają, obecnie kasyno oficerskie, dochód wysoki zapewniony, sprzeda za 11.000 zł., jeżeli zaraz, to 1000 zł. niżej, właściciel Mazuś, Toruń, Szeroka 32.

2 szafy

nowe polerowane tanio na sprzedaż [11884
Trynkowa 2, podwórze 2 wejście na lewo.

UBRANIE frakowe na figurę 48, wykonanie pierwszorzędne na jedwabiu, na sprzedaż. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 11882.

Kompletny [11865
salonik mahoniowy z dywanem i kuchnią na sprzedaż.
Mickiewicza nr. 9, III.
Oglądać od 12—14 pop.

Młode wilczki czystej rasy tanio na sprzedaż [1660
Kasyna,
ul. Dworcowa 31.

Świetny wyrób przedwojenny.

Wykonanie na zamówienie **prawie nowe!** Jadalka z szlifowanemi lustrami przy bufecie itd., salonik prawdziwy mahoń z kilkoma szlifowanemi lustrami, pokój mieszkalny orzechowy oraz 2 sypialki, kompl. 5 pokojowe urządzenie razem lub częściowo. Poza tem meble kuchenne i inne artykuły domowe (1628
z powodu wyprowadzki tanio na sprzedaż. Plac 23 Stycznia 31, II p. prawo.

Za bezcen z powodu likwidacji składu komisowego „Okazja“ ul. Wybickiego 23 róg Solnej. Sprzedaje się:

sak karakułowy damski
palto zimowe męskie [11889
wózki dziecięce
biżuterję i t. d.

UWAGA: Rzeczy oddane w komis, prosimy odebrać do 15 października

Posady

Ukończony uczeń szkoły rolniczej poszukuje posady

elewa gospod.

Zgłosz.: **J. Dubielski, Blizawy,** poczta Przewodnik, pow. świecki

Dzielnych, starszych
czelad. stolarskich
na sztuki fornirowane, ewent. na akord poszukuje się od zaraz. Zgł. w kantorze ul. Bracka 5.
F. Polakowski
fabryka mebli
ul. Bracka nr. 5. [1653

Kierownik młyna,
obeznany z wszelkiemi maszynami i elektrycz. oświetleniem, oraz reparacjami tychże, poszukuje od 1. XI. 24
stałej posady.
Łask. zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. **1674.**

Poszukuję od zaraz **samodzielnego**
czeladnika rzeźnickiego
Jan Duszyński, mistrz rzeźnicki, Jabłonowo.

Krawcową

w dom poszukuje
:—: od zaraz :—:
J. Powałowska
Toruńska 4, II. [1709

Pomocnik fryzjerski
tylko pierwsza siła, może się zaraz zgłosić [11888
Józef Masiak
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.

Ucznia
mającego chęć wyuczenia się blacharstwa oraz instalacji poszukuje natychmiast **Jan Damrath,** Koszarowa 13, II. [11890

Krawcową

na stałe zatrudnienie poszukuje do składu
C. M. Powałowski
Toruńska 4. [1710

Kupno

Kupię dobrze utrzymane

szkła

do zapraw Weck'a
B. STIPPEL
kuchmistrz miejski
Kościelna 8. Tel. 622.

Mieszkania

Pokoju

skromnie umeblowanego **lub bez mebli,** możliwie z niekrępującem wejściem, poszukuję od 15 października lub później. — Oferty do Gł. Pomorsk. pod nr. 11847.

DZIECI szkolne przyjmę na stancję Wybickiego 1, III ptr.

Młody mężczyzna poszukuje od 1. 10. **umebl. pokoju** z osobnem wejściem. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod 11887.

Zguby

Rano 25. 9. została

zgubiona

broszka (listek kończyki). Uczciwego znalazcę proszę za wynagrodzeniem o zwrot takowej na **Chełmińską 3,** I.

ZGUBIŁEM [11889
książeczkę wojskową na nazwisko **Józef Makowski, Budy,** powiat Grudziądz. Proszę o zwrot.

Różne

Wyrządzoną **obelgę** panom Kleszczyńskim w Łasinie niniejszem **ODWOŁUJĘ.**
11881] Baruch, Łasin.

Polecam:

Świeżo paloną kawę ¼ funta **0,60 zł.**
Smalec funt **1,05 zł.**
Ryż funt **0,30 zł.**
Proszek mydlany marki K. A. paczka **0,20 zł.**
Sapon [1702 paczka **0,35 zł.**
Śledzie 2 sztuki **0,15 zł.**

F. Dumont

ulica Pańska nr. 17.

Kino Apollo Variete

od czwartku 25 do niedzieli włącznie wyświetla
Wielki film amerykański **Dolina Śmierci**
1171 z uroczą **Klarą Adami** w roli głównej.
Na zakończenie
Harold Lloyd - „On, jako Subjekt“
farsa w 1 akcie. **Najnowsze zdjęcia Targów Poznańskich**
W sobotę od 5 i w niedzielę od 2: Wielkie przedst. dla dzieci
1-go października otwarcie sezonu zimowego

Obwieszczenie.

W myśl §§ 32 przepisów wyborczych dla Kas Chorych podaje się do wiadomości wynik wyborów do Rady Kasy Chorych miasta Grudziądza z grupy ubezpieczonych wedle następującego porządku:

A) Delegaci.

Nr. bież.	Nazwisko i Imię	zawód	Miejsce zamieszkania Grudziądz	Nazwisko pracodawcy
1.	Górski Władysław	kołodziej	Toruńska 24	„Unia“
2.	Krakowiak Bonifacy	urzędnik	Kościuszki 12	Magistrat
3.	Malinowski Franciszek	ślusarz	Biskupia 42	„Unia“
4.	Kulczyński Michał	robotnik	Czerwony Dwór 98	„Unia“
5.	Wodwud Stefan	inspektor	Tuszewska Grobla 44	Ogrodnictwo m.
6.	Łaszewski Wiktor	kowal	Kalinkowa 9	„Unia“
7.	Jankowski Walerjan	formiarz	Radzyńska 22	Herzf. i Vikt.
8.	Haak Wilhelm	sekr. związk.	Chełmińska 28	Zw. Z. Rz. P.
9.	Stawowy Władysław	urzędnik	Moniuszki 6a	Magistrat
10.	Cywiński Teofil	urzędnik	Chełmińska 26	Elektrownia
11.	Gorlewicz Jan	cieśla	Groblowa 13	„Unia“
12.	Statkiewicz Stefan	sekretarz	Staszyca 4	Zjedn. Zaw. Pol.
13.	Czarnecki Bolesław	robotnik	Nadgórna 6	Witkowski
14.	Kurzyński Bernard	zecer	Kościuszki 2	Druk. Pomorska
15.	Skibiński Jan	robotnik	Dom fabr. Mniszek	Herzf. i Vikt.
16.	Pokorski Władysław	werkmistrz	Młyńska 4	„ „
17.	Grażlewski Jan	stolarz	Nadgórna 28a	Strug
18.	Przybylski Jan	drukarz	Toruńska 37	Druk. Pomorska
19.	Stanisławski Władysław	kowal	Rzezalniana	„Unia“
20.	Straus Alojzy	kołodziej	Chełmińska 27	„Unia“

B) Zastępcy.

Nr. bież.	Nazwisko i Imię	zawód	Miejsce zamieszkania Grudziądz	Nazwisko pracodawcy
1.	Buchmann Karol	urzędnik	Pańska 1	Magistrat
2.	Reder Franciszek	tramwajarz	Chełmińska 86	Zakł. Miejskie
3.	Szczepiński Jan	kowal	Lipowa 17	Unia
4	Borkowski Bolesław	formiarz	Dom fabr. Mniszek	Herzfeld i Vikt.
5.	Merdas Heromin	książkowy	Kościuszki 7	Herzfeld i Vikt.
6.	Brandt Stanisław	ślusarz	Chełmińska 56	Unia
7.	Raczkowski Jan	palacz	Myśliwska 57	Zakł. Ceramiczne
8.	Kösling Karol	robotnik	Pietruszkowa 24	Zakł. Ceramiczne
9.	Nowiński Teofil	formiarz	Nadgórna 2	Herzfeld i Vikt.
10.	Kamrowski Alojzy	urzędnik	Tuszewska Grobla 22	Pom. Izba Skarb.
11.	Czarnecki Jakób	robotnik	Toruńska 23/25	Magistrat
12.	Rynkowski Józef	stolarz	Forteczna 21	Strug
13.	Cichiński Józef	robotnik	Kwiatowa 21	Unia
14.	Kaszewski Władysław	drukarz	Pl. 23 Stycznia 20	Druk. Pomorska
15.	Igielski Ludwik	palacz	Chełmińska 30	Zakł. Ceramiczne
16.	Szulcowa Eugenja	książkowa	Kościuszki 34	„Zgoda“
17.	Szymański Józef	ślusarz	Radzyńska 25	Unia
18.	Neumann Fryderyk	robotnik	Kalinkowa 34	M. Szulz
19.	Paczkowski Ferdynand	formiarz	Gelbucka 7a	Unia
20.	Groszewski Leon	robotnik	Biskupia 4	Unia

Lista Nr. 1. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i Zjednoczenia Związku Pracowników Przemysłu Handlu i Samorządu w Grudziądzu uzyskała 3 mandaty.
Lista Nr. 2. Związków Zaw. Rzeczyp. Polskiej, oddział w Grudziądzu 4 mandaty
Lista Nr. 3. Zjednoczenie Zawodowe Polskie 12 mandatów
Lista Nr. 4. Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Grudziądz 1 mandat.

W przeciągu 2 tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów wyborcy mają prawo wnieść na ręce Zarządu Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu protest przeciw ważności wyborów. Protest ten winien być podpisany przynajmniej przez 30 wyborców i zawierać wszelkie dowody rzeczowe na zarzuty, w proteście czynione.

Wniesienie protestu nie wstrzymuje jednak objęcia urzędowania przez Radę Kasy (§ 35 przepisów wyborczych).

Grudziądz, dnia 23 września 1924 r.

Główna Komisja Wyborcza dla ubezpieczonych
(—) **Wolter,** przewodniczący.

Zażalenia
odwołania do wszystkich władz, w szczególności władz skarbowych, redaguje po przystępnej cenie
Biuro Obrońcy Prywatnego
Stara-Rynkowa 2. [1647

Kto chce
swe książki dać oprawić szybko, trwało i tanio, niech się zgłosi piśmiennie do Głosu Pomorsk pod nr. 11657.

Wapno i cement
pierwszej jakości
— poleca tanio —
Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23. 1620

Odpadki
białej blachy
kupują
Pomorskie Zakłady Elektr.
Grudziądz
Spichrzowa 16. [1685

Paszportowe
FOTOGRAFJE
w ½ godzinie [1291
ul. 3 Maja nr. 10.

Stemple-Druki
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia



Kapelusze

męskie i damskie przyjmuje się do przefasonowania według najnowszych modeli szybko i po cenach przystępnych.

Specjalność:
Wiedeńskie i paryskie modele.

M. Wasilewska,

Grudziądz, ul. Toruńska 24
Zakład przefasonowania kapeluszy.

Przyjmuje się także większe partje starszych fasonów z domów towarowych i od modystek do przefasonowania według nowych modeli (1614